

PISMO BEZPŁATNE  
ISSN 2299-5269

# KWARTALNIK

# *Chojnicki*

ROK ZAŁOŻENIA 2012

w numerze:

TEATRALNE CHOJNICE s. 21

ZACHODNIE OBEJŚCIE s. 44

SŁOWIAŃSKI SWAROŻYC s. 77

**NR 43**

**STYCZEŃ–MARZEC  
2023**



KWARTALNIK

*Chojnicki*

## Spis treści

### Chojnickie murałe

- 5 Filip Tomiec, *Mural, który zapoczątkował kolorowanie Chojnic*  
11 Monika Garstecka, *Aż chce się wejść do wnętrza*  
15 Jacek Klajna, *Tadeusz Drozd – twórca pierwszego chojnickiego muralu*

### Kronika chojnicka

- 21 Maria Eichler, *Teatralny marzec. Cały*  
25 Wioletta Karpiak, *Pisarz Łukasz Wierzbicki zachęcał do podróżowania*  
29 Irmina Szycza, *Dostosowanie budynku ratusza do potrzeb osób niepełnosprawnych*  
32 Emilia Kalitta, *Miłość na cztery tapy i machający ogon*  
34 Kamila Jamrowska, *Pierwszy rok Młodzieżowej Rady Miejskiej w Chojnicach*  
39 Jacek Klajna, *Wizyta chojniczan w Innsbrucku*  
44 Irmina Szycza, *Budowa zachodniego obejścia drogowego miasta Chojnice*  
47 Anna Urbańska, *Turystyka górską – jedna z wielu pasji Edmunda Hapki*  
53 Maria Czaplewska, *Oddział Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów*  
60 *Trzy pytania do... Anny Piekarskiej-Więctawek. Pytania zadawała: Alina Jaruszewska*  
62 *Kronika wydarzeń styczeń–marzec 2023. Opracowała: Anna Maria Zdenka*

### Z dziejów miasta

- 67 Tadeusz Palmowski, Lucyna Przybylska, *Morska Pielgrzymka Rybaków*  
72 Kazimierz Jaruszewski, *Ksiądz Wilhelm Bolt – chojnicki maturzysta z 1843 roku*

### Nasze ulice

- 77 Alina Jaruszewska, *Bohater słowiańskiej mitologii*

### Chojnice i okolice

- 81 Kazimierz Jaruszewski, *Królowa Ludwika Maria – patronka ulicy w Leśnie*

### Oficina artystyczna

- 89 *Magia sceny. Rozmawiała: Alina Jaruszewska*

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE

**KWARTALNIK**  
*Chojnicki*

**ADRES REDAKCJI**

**Miejska Biblioteka Publiczna**

ul. Wysoka 3

89–600 Chojnice

[www.bibliotekachojnice.pl/kwartalnik](http://www.bibliotekachojnice.pl/kwartalnik)

**REDAKTOR NACZELNY**

**Kazimierz Jaruszewski**

[kjaruszewski67@wp.pl](mailto:kjaruszewski67@wp.pl)

tel. 669 401 454

**KOLEGIUM REDAKCYJNE**

**Maria Czaplewska**

**dr Emilia Kalitta**

**Jacek Klajna**

**Weronika Sadowska**

**Irmina Szycza**

**Anna Maria Zdenka**

(sekretarz redakcji)

[kwartalnichojnicki@gmail.com](mailto:kwartalnichojnicki@gmail.com)

tel. 52 397 28 07, wew. 28

**dr Przemysław Zientkowski**

**RADA PROGRAMOWA**

**Arseniusz Finster**

(przewodniczący)

**Adam Kopczyński**

**Anna Lipińska**

**Antoni Szlanga**

**OPRACOWANIE GRAFICZNE**

**Maciej Stanke**

**WYDAWCA**

**Miejska Biblioteka Publiczna**

ul. Wysoka 3

89–600 Chojnice

**DRUK**

**Wydawnictwo REGION**

**Jarostaw Ellwart, Gdynia**

**Nakład: 500 egz.**

**ISSN 2299–5269**

Kwartalnik Chojnicki  
nr 43/2023



# CHOJNICKIE

*murale*





FILIP TOMIEC

# Mural, który zapoczątkował *kolorywanie Chojnic*

Mural to wielkoformatowe malarstwo ściennie wpisujące się w nurt street artu. Obrazy powstałe na ścianach budynków, w zależności od intencji twórców, mają na celu wywołanie wrażeń odbiorcy, promocje pewnych działań, ale przede wszystkim niosą przesłania. Murale w ostatnim czasie konkurują również z komercyjnymi banerami. Do wykonania muralu używa się specjalistycznych farb odpornych na warunki zewnętrzne. Wcześniej odpowiednio przygotowuje się ścianę. Ważnym etapem jest również mieszanie farb oraz setting dotyczący prac malarskich, tzn. dobór odpowiednich narzędzi w zależności od wielkości ściany i warunków pogodowych. Niekiedy potrzebne jest ruszowanie, dźwig, a czasem prace odbywają się z poziomu gruntu. By mural powstał, potrzebne są różnego rodzaju pozwolenia i co istotne – środki finansowe, gdyż jest to kosztowna inwestycja, jednak zostająca z mieszkańcami na lata. Dlatego w wielu przypadkach niezastąpieni są darczyńcy i inwestorzy, którzy wspierają sztukę uliczną.



*Podczas tworzenia muralu wykorzystano technikę wydruku arkuszy z obrazem podzielonym na części  
(fot. Joachim Dąbrowski)*





*Joachim Dąbrowski, Marcin Budziński i Paweł Struś na tle powstającego muralu  
(fot. Joachim Dąbrowski)*



*Prace podczas malowania m.in. tura, który jest jednym z dwóch głównych elementów muralu  
(fot. Joachim Dąbrowski)*

Zanim jednak mural zostanie naniesiony na ścianę, musi zaistnieć projekt. W naszym przypadku stała za nim cała drużyna nazwana spontanicznie Mural Team Chojnice. Powstawał on blisko rok i miał nawiązywać do lokalnej gościnności, różnorodności przyrodniczej oraz miejscowych legend i tradycji. Był to akt służący ogółowi, więc był skierowany do społeczności Chojnic i okolic. Finalnie uznaliśmy, że pojawienie się na muralu tura oraz małej Kaszubki na tle magicznego, trochę tajemniczego pejzażu będzie strzałem w dziesiątkę. Następnie rozpoczęły się prace rzemieślnicze nad projektem. Chcieliśmy połączyć ze sobą dwa światy – mistyczny i realny, nawiązując do dialogu oraz otwartości. Uczyniliśmy to poprzez kontrast technik, jakimi wykonany jest tur i Kaszubka. Joachim Dąbrowski stworzył tura, Kaszubkę – ja. Tur wyłania się z lasu – Borów Tucholskich, a Kaszubka wita go różą (taką samą, jaka pojawia się w herbie Chojnic). Mural tworzy połączenie nowoczesności z klasycznym malarstwem. Cieszy oko wszystkich stojących na światłach przy głównej ulicy w mieście.

Gdy projekt został ukończony, należało go odwzorować na ścianie – i tutaj pojawia się największa różnica, a zarazem trudność, w porównaniu z malarstwem uprawianym



*Bogna Storma i Anna Jakubowska pracują nad wykończeniem stóp Kaszubki (fot. Joachim Dąbrowski)*



*Autor artykułu Filip Tomiec (fot. Joachim Dąbrowski)*





*Podczas malowania artyści korzystali z wydruków poszczególnych części projektu  
(fot. Joachim Dąbrowski)*

przeze mnie na co dzień. Płótno można łatwo objąć wzrokiem i bez problemu złapać proporcje. Przy kilkunastometrowej ścianie nie jest to już takie proste. Malarzowi jednak z pomocą przychodzi technika. Możemy wykorzystać rzutnik, metodę siatki lub wydruk arkuszy z murałem podzielonym na części, dziurkowanie konturów i przeniesienie ich sprayem na ścianę. Potem to już tylko „kolorowanka”. Ostatnia metoda została wykorzystana w przypadku muralu w Chojnicach. Udało się to z pomocą rusztowania sięgającego kilkunastu metrów wwyż, a cały proces nakładania farby na ścianę, przy tak ogromnej powierzchni, zajęł ekipie zaledwie tydzień. Mural powstawał od góry do dołu. Prace nad nim świetnie streścił w swoim nagraniu Daniel Frymark. Pogoda dopisała, farby wystarczyło, a mieszkańcy zatrzymywali się i serdecznie kibicowali malarzom, donosząc przekąski i napoje. To musiało się udać!

Czym różni się malarstwo od tworzenia murali? Z mojego punktu widzenia są to dwa różne procesy, za którymi stoją odmiennie motywacje. Operujemy innymi narzędziami. W muralu ekspresję wzmaga wielkość, jego połączenie z infrastrukturą oraz przyrodą. Jego mocą jest obecność w tętniącym życiem świecie. Oba procesy mogą być długie, w obu potrzebny jest wcześniejszy research. Jednak mural jest najczęściej aktem społecznym, więc musi spełniać normy danej społeczności. Natomiast malarstwo jest bardziej intymne, bardziej moje – oczywiście wystawiane staje się już nie tylko moje, bo każda interpretacja tworzy to dzieło na nowo w wewnętrznym świecie

odbiorcy, jednak do momentu upublicznienia jest zależne tylko ode mnie. Od strony technicznej też wygląda to trochę inaczej. Używa się innych farb, innych mediów, innych narzędzi. Na płótnie możemy pozwolić sobie na więcej spontaniczności i eksperymentowania – mural realizujemy zgodnie z projektem. Są to dwie różne formy przekazu, wykorzystujące inne mechanizmy kontaktu z odbiorcą. Obie jednak bardzo ważne dla wszechświata.

Skąd wziął się pomysł na mural w Chojnicach? Inicjatorem był Paweł Struś – społecznik, który marzył o tym, by pokolorować odrobinę Chojnice i aktywować proces powstawania murali w naszym mieście. To on zebrał nas wszystkich w swoim klimatycznym salonie w centrum miasta, stanowczo przedstawił wizję i zaproponował nazwę Mural Team Chojnice. Potem już było tylko z górki (poza oczywiście wszelkimi formalnościami, których było mnóstwo, jednak szczęśliwie trafiliśmy na bardzo przyjaznych temu pomysłowi i pomocnych ludzi). Do Mural Teamu Chojnice należeli poza Pawłem i mną również: Joachim Dąbrowski, Małgorzata Dąbrowska, Sylwia Wróblewska, Monika Tomiec. Natomiast stroną techniczną zajęli się przedstawiciele firmy WakeUpTime z Gdańska.

W tym samym zespole niedługo później stworzyliśmy kolejny mural w Chojnicach – w pobliżu Chojnickiego Centrum Kultury, przedstawiający maskę teatralną. Pawłowi należą się uściski za to, że tak walczył o swoją wizję, ponieważ teraz, dwa lata później, jesteśmy w momencie, kiedy w Chojnicach mamy trzy przepiękne murale (kolejny powstał niedawno przy ul. Piłsudskiego – wykonany przez inną ekipę). Paweł dał symboliczne zielone światło dla wszystkich artystów ulicznych i z jego inicjatywy część Chojnic już została pomalowana. Aktualnie jesteśmy na etapie poszukiwania kolejnej ściany do zamalowania. Jesteśmy



*Dacjan Bekasiewicz w trakcie pracy nad murem  
(fot. Joachim Dąbrowski)*



*Gotowy mural, który zdobi jeden z chojnickich budynków (fot. Urząd Miejski w Chojnicach)*

otwarci na wszelkie pomysły. Dziękujemy inwestorom za pomoc przy wcześniejszych projektach. Bez funduszy za dużo byśmy nie pomalowali. Mamy nadzieję, że przy kolejnych muralach odzew będzie podobny. Niech świat wokół nas zrobi się trochę bardziej kolorowy. Za to trzymamy kciuki!

MONIKA GARSTECKA

# Aż chce się wejść *do wnętrza*

„Chodziło nam o połączenie przeszłości i przyszłości, a podział ściany na segmenty bardzo temu sprzyjał. Stworzyliśmy więc coś na kształt wejścia do budynku, który wypełniają urządzenia w pastelowych kolorach” – tak o swojej wizji muralu na budynku Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowego mówił jeden z autorów, Olgierd Szopiński. Drugim twórcą był Błażej Miliwek. Mural powstał z okazji 10-lecia CEW-u i od kilku miesięcy cieszy oczy przechodniów na ul. Piłsudskiego w Chojnicach.

Urządzenia w pastelowych kolorach, o których mówił współtwórca, to nic innego, jak odwzorowanie wnętrza starego młyna, bo takie właśnie



*Mural przedstawiający wnętrze dawnego młyna został namalowany na ścianie Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowego. Obiekt ten pierwotnie pełnił bowiem funkcję młyna  
(fot. Kuba Szupke)*





*Kilka dni trwało stworzenie muralu przy ul. Piłsudskiego (fot. Monika Garstecka, Starostwo Powiatowe w Chojnicach)*

było pierwotne przeznaczenie obiektu, w którym obecnie mieści się CEW. Wchodzimy więc do wnętrza wypełnionego workami. Przechodząc segment wyżej, znajdujemy się w świecie nieco większej abstrakcji, w której dominują kolory charakterystyczne dla CEW-u, czyli niebieski i fioletowy. Najwyższa kondygnacja, to, jak informowali autorzy, odrobina ich futurystycznej wizji. Element, który łączy wszystkie piętra, to zsypana na zboże. – „Ten szczytowy segment, to taka nasza wariacja na temat tego, jak w przyszłości mogłyby wyglądać młyny” – tłumaczyli.

Olgierd Szopiński i Błażej Miliwek spędzili kilka dni na ścianie CEW-u, aby stworzyć swoje kolejne dzieło, ale ich pierwsze w rodzinnym mieście. Dotychczas bowiem



*Mural Olgierda Szopińskiego i Błażeja Miliwka w pełnej krasie (fot. Olgierd Szopiński, Bassgrow Studio)*





*Autorzy – Olgierd Szopiński i Błażej Miliwek w towarzystwie starosty chojnickiego Marka Szczepańskiego oraz dyrektor CEW-u Moniki Kuchty (fot. Anna Zajkowska, Weekend FM)*

młodzi artyści tworzyli głównie na terenie kraju. Są autorami między innymi Heweliusza znajdującego się na Bibliotece PAN w Gdańsku czy Muralu ECO na Bibliotece Kopernikańskiej w Toruniu.

To, co wyróżnia ten chojnicki mural, to nie tylko jego wizualna oryginalność, ale także rodzaj zastosowanych farb. Do jego wykonania użyte bowiem zostały anty-smogowe farby elewacyjne, które po zastosowaniu stają się powierzchnią aktywnie oczyszczającą powietrze. Pomaga to chronić ludzi przed szkodliwymi gazami. Tego typu farby sprawdzają się na elewacjach domów i budynków tam, gdzie mamy do czynienia ze smogiem. Co ciekawe, 1 m<sup>2</sup> powierzchni malowanej tą farbą oczyszcza powietrze, jak jedno średniej wielkości drzewo. – „Tutaj mamy 105 m<sup>2</sup>, więc jest tak, jakbyśmy posadzili 105 drzew” – mówił o zaletach zastosowanych farb ekologicznych podczas uroczystego odsłonięcia starosta chojnicki Marek Szczepański. To właśnie on był inicjatorem muralu. – „Wspólnie z dyrektor CEW-u Moniką Kuchtą zastanawialiśmy się nad urodzinowym prezentem dla centrum i ostatecznie stanęło właśnie na ekologicznym muralu” – wyjaśniał.

JACEK KLAJNA

# Tadeusz Drozd –

## *twórca pierwszego chojnickiego muralu*

Tadeusz Drozd urodził się w Chojnicach 20 lipca 1951 roku. Ojciec pana Tadeusza przybył do Chojnic z Rzeszowa i pracował w chojnickim starostwie powiatowym, a po godzinach grał w orkiestrach dętych. Tadeusz miał dwie siostry i brata. Naukę rozpoczął w Szkole Podstawowej nr 5, a następnie w szkole zawodowej przy

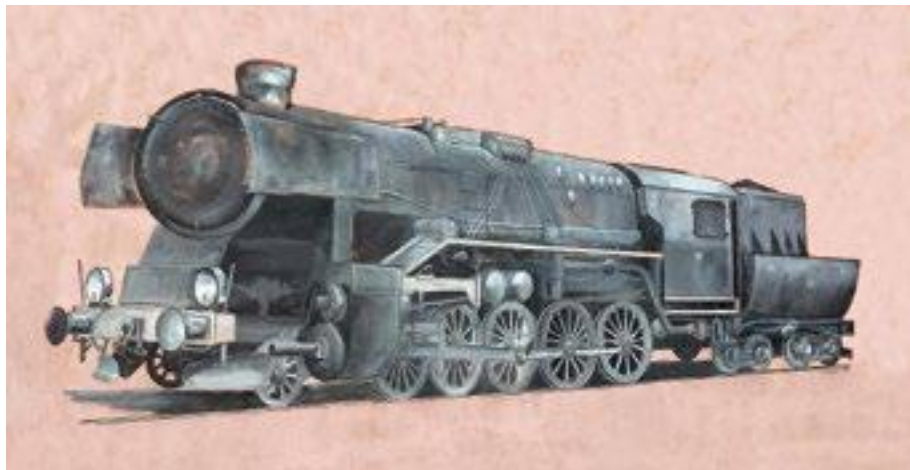


*Tadeusz Drozd przy pracy w 12. pułku łączności radioliniowo-kablowej w Świeciu  
(fot. ze zbiorów rodziny Drozdów)*



Rysunki Tadeusza Drozda (fot. ze zbiorów rodziny Drozdów)

ul. Sukienników wykształcił się na ślusarza. Bezpośrednio po szkole podjął pracę na stacji PKP Chojnice, jako pomocnik maszynisty, skąd wkrótce został powołany do dwuletniej służby wojskowej w 12. pułku łączności radioliniowo-kablowej w Świeciu, którą zakończył w stopniu kaprała. Podczas służby udzielał się jako plastyk w jednostce i na terenie Świecia, gdzie dekorował wystawy. Rysował karykatury dla



Lokomotywa Ty2 – mural Tadeusza Drozda z 2003 roku o wymiarach ok. 3 × 1,6 m  
(fot. Jacek Klajna)



Tadeusz Drozd po namalowaniu muralu w 2003 roku (fot. ze zbiorów rodziny Drozdów)



Obecny stan wewnętrznego patio i muralu  
(fot. Jacek Klajna)

wojskowej gazety Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Po zakończonej służbie wrócił do pracy na chojnickiej stacji PKP i tam pozostał do emerytury.

Zdolności plastyczne przejawiał od najmłodszych lat. Malował obrazy, wykonywał rysunki i szkice, miał zdolności karykaturalne. Zajmował się także fotografią, modelarstwem i majsterkowaniem. Potrafił rozwiązać mnóstwo problemów technicznych. Był uzdolniony manualnie – budował modele samolotów, konstruował meble, potrafił zrobić coś z niczego. Przejawiał także uzdolnienia muzyczne – grał na pianinie. Żona Jolanta tak wspomina męża: – „Był w ciągłym ruchu, a najbardziej lubił pracę na naszej działce, na której budował domki dla wnucząt”.

W 2003 roku, na prośbę pani naczelnik Barbary Czyż, na ścianie chojnickiej hali napraw taboru kolejowego, namalował na terenie wewnętrznego patio przy lokomotywowni, duży rysunek przedstawiający parowóz Ty2. Dzisiaj taki rysunek, mający ok. 3 × 1,6 m, nazywamy murałem. Mimo upływu 20 lat mural pana Tadeusza jest w niezłym stanie i szkoda by było, by został zniszczony przy okazji remontu dworca. Nieco gorzej prezentuje się wewnętrzne patio – kiedyś pokryte wypielęgnowaną trawą, dzisiaj przedstawia katastrofalny widok.

Twórca pierwszego chojnickiego muralu Tadeusz Drozd zmarł w lipcu 2022 roku, w wieku 71 lat.

Kwartalnik Chojnicki  
nr 43/2023



# KRONIKA

*chojnicka*







MARIA EICHLER

# Teatralny marzec.

## Cały

27 marca obchodzimy Międzynarodowy Dzień Teatru. W Chojnicach świętowa-  
liśmy cały miesiąc, bo taką ofertę – w myśl zasady, dla każdego coś miłego –  
przygotowało Chojnickie Centrum Kultury. Były więc próby otwarte, warsztaty dla  
różnych grup wiekowych, także dla nauczycieli, konkursy recytatorskie, w tym ten  
najbardziej prestiżowy – o zasięgu ogólnopolskim. Prezentowano różne widowi-  
ska – po kaszubsku i śpiewane oraz tańczone – na finał. A Grzegorz Szlanga wybrał  
się nawet do Niemiec, by tam wyreżyserować spektakl. Wszystko to dowodziło, że bez  
teatru po prostu nie ma życia. I zaszczybiało miłość do tego rodzaju sztuki. Oby więc  
w Chojnicach było jak najwięcej teatromaniaków!

### Starka bawi

Z morza marcowych tea-  
traliów warto odnotować  
propozycję amatorskiego  
teatru Kaszubska Bina  
z Chojnic, który pod  
wodzą Janiny Kosiedow-  
skiej i z pomocą Łukasza  
Sajnaja po raz kolejny  
pokazał *Starkę* wedle  
sztuki Romana Drzeż-  
dźona napisanej specja-  
lnie dla chojniczan. Spek-  
takl zgromadził 12 marca  
całkiem liczną widownię  
i mimo tego, że był grany  
w języku kaszubskim,



Scena ze spektaklu „Starka” – na zdjęciu od lewej Jarek  
Kuklewski, Maria Kropidłowska i Patryk Rudnik

to reakcje na widowni świadczyły o tym, że z odbiorem nie ma kłopotu. A można śmiało zakładać, że nie wszyscy władają kaszubskim... Powodzenie przedstawienia bierze się stąd, że ma ono zgrabną „intrygę”, pokazuje zestaw mocno skontrastowanych postaci, no i dotyczy współczesności – mamy tu więc aluzje i sytuacje odnoszące się do konieczności pracy za granicą, dorabiania na kilku etatach, sąsiedzkich kłótni, różnych modeli życia i wychowania, trudów opieki nad starszymi osobami, ale i wykorzystywania przez nie młodych. Sztuka jest dowcipna, momentami satyryczna, może nieco statyczna, ale inaczej być nie może, za to rekompensuje ten fakt żywiołowa gra aktorów. Tytułowa Starka (czyli teściowa albo babcia) jest rewelacyjnie grana przez Marię Kropidłowską, a towarzyszą jej – też całkiem niezli – Alina Jaruszevska jako pobożna sąsiadka wielbiąca przy okazji „Nowy Ład”, Patryk Rudnik w roli zahukanego zięcia do wszystkiego, Jarek Kuklewski w trzech wcieleniach – listonosza przynoszącego emeryturę, pracownika pizzerii i... zakładu pogrzebowego. Zza kulis w rolę sąsiadki wciela się też Maria Czaplewska.

Jak podkreślała Janina Kosiedowska, spektakl nabrał rumieńców dzięki koleżeńskie pomocy Łukasza Sajnaja, wicedyrektora ChCK, a pomagała też przy nim członkini Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego Barbara Lewinska. O patronacie samego Zrzeszenia nie wspominając.



*Aktorzy cieszą się z braw po spektaklu „Starka”*

## Hemar wzrusza

25 marca z kolei mieliśmy wydarzenie nie tylko teatralne. Bo owszem, Projekt 41 pokazał nam śpiewane przedstawienie pt. *Hemar. Piosenki dwudziestolecia międzywojennego* w reżyserii Grzegorza Szlangi, ze scenografią Danuty Wolińskiej, oprawą muzyczną Janusza Łangowskiego i makijażami Bożeny Tajchert, ale widzowie zamiast biletów dostali w kasie wejściówki z sugestią, by wrzucić do pudełka pieniądze na leczenie chorej dziewczynki – Oliwki Stanki. Rezultat okazał się nadspodziewanie dobry. Udało się zebrać – nie tylko z datków, ale i ze sprzedaży ciasta, kawy (Amazonki), ozdób świątecznych i książek (Środowiskowy Dom Samopomocy i Warsztat Terapii Zajęciowej) – 10 tys. 173 zł i 10 gr! Kwota ta wspomże rehabilitację dziecka.

Sam spektakl zachwyił nie tylko urodą szlagierów Hemara, ale też aktorskim ich „ogrywaniem”. Na scenie w strojach prawie z epoki czarowali nas: Kinga Kobus, Adrianna Starsiak, Beata Czapiewska, Martyna Waclawska, Daria Kwiatkowska i Agnieszka Schreiber, a także trzech Piotrów – Cieśliński, Czapiewski i Rutkowski oraz sam reżyser Grzegorz Szlanga. Było lirycznie i dramatycznie, śmiesznie i wesoło. Bawiliśmy się doskonale i tylko szkoda, że czas mijał jak z bicia strzelił. A z tym



*Adrianna Starsiak jako niewierna żona w spektaklu „Hemar”, obok jej adoratorzy – Grzegorz Szlanga i Piotr Cieśliński*



*Scena ze spektaklu „Hemar”. Z prawej Daria Kwiatkowska, która urządziła przyjęcie, ale dobór gości okazał się wyjątkowo nietrafiony...*

czasem była jeszcze dodatkowa zabawa, na poły filmowa, na poły sceniczna... Ale szczegółów nie zdradzę, bo może spektakl obejrzyjecie jeszcze sami.

Warto dodać, że pomysł tego charytatywnego przedsięwzięcia narodził się w czasie chojnickiego koncertu dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i jest autorstwa wiceburmistrza Adama Kopczyńskiego, bo to on zaproponował, żeby przedstawienie było jednym z fantów. Wylicytowali je razem – za 20 tys. zł – samorządowcy i ludzie biznesu. Mecenasi uradzili, że „swój” spektakl podarują chojniczanom, ale zażyczyli sobie też, by było zagrane w zbożnym celu. Co też się stało.

*Fot. Maria i Piotr Eichlerowie*

WIOLETTA KARPIAK

# Pisarz Łukasz Wierzbicki

## *zachęcał do podróżowania*

Spotkanie z pisarzem i podróżnikiem Łukaszem Wierzbickim odbyło się w Wypożyczalni i Czytelni dla Dzieci 25 stycznia 2023 roku. Zorganizowano je w ramach ferii w bibliotece, a skierowane było zarówno do uczestników zajęć, jak i do wszystkich zainteresowanych twórczością autora.



*Łukasz Wierzbicki na spotkanie autorskie przyniósł worek pełen rekwizytów*





*Dzieci mogły obejrzeć walizkę z ekwipunkiem podróżniczym z książki „Afryka Kazika”*

Łukasz Wierzbicki przybył do biblioteki z ogromną walizką i workiem podróżnym. Jak się potem okazało, trzymał w nich prawdziwe skarby. Dzieci miały okazję zobaczyć m.in.: pluszowe ryby, węże i żaby, a także akcesoria podróżnicze – kaski, dzwonek, bębenki. Znalazł się nawet stój rekina. Były to rekwizyty niezbędne do uatrakcyjnienia spotkania. Pisarz przygotował też prezentację, w której slajdy uzupełnione zostały o efekty dźwiękowe, co jeszcze bardziej wpłynęło na radość słuchaczy. Zarówno młodszy, jak i trochę starsi uczestnicy dali się ponieść niezwykle barwnie opowiadanym historiom.

A wszystko zaczęło się, gdy Łukasz Wierzbicki miał 6 lat. Właśnie wtedy z pomocą dziadka napisał swoją pierwszą książkę. Był to zeszyt w kratkę z ponumerowanymi stronami. Natchnienie czerpał z opowieści dziadka, m.in. o Kazimierzu Nowaku, który przejechał Afrykę rowerem. Ta historia zmieniła życie przyszłego pisarza. Dzięki niej obecnie możemy cieszyć się książką *Afryka Kazika*. Poza pisaniem mały Łukasz miał też talent do opowiadania. Z wielkim zapamiętaniem prezentował przeróżne historie kolegom. Te dwie umiejętności, jak można było się przekonać na spotkaniu, autor opanował do perfekcji. Wszystko dopełniło niezwykle poczucie humoru, wyczucie chwili i wrażliwość na odbiorcę. To recepta na niesamowite spotkanie autorskie!

Słuchacze mieli okazję dowiedzieć się więcej o okolicznościach powstawania książek i ich bohaterach. Wysłuchali nie tylko o niesamowitych przygodach Kazimierza Nowaka (książka *Afryka Kazika*), ale także o niedźwiadku, o którym opowiedziała pisarzowi sąsiadka (tak powstała książka *Dziadek i niedźwiadek*), o spotkaniu z niezwykłym człowiekiem – Olkiem Dobą (książka *Ocean to pikus*), o pechu Leona i Tadeusza (książka *Wokół świata na wariata*).

Wszyscy dowiedzieli się, że motto Łukasza Wierzbickiego brzmi: „Gdy ruszysz przed siebie, spotka cię coś ciekawego”. I musi coś w tym być, gdyż autor, jak przyznał, jest ciekawy ludzi i to dzięki nim poznaje fascynujące historie. Interesuje go świat. Uważa, że nie trzeba zaraz wyruszać w wielką i daleką podróż, czasem wystarczy nawet krótki spacer, podczas którego możemy się wiele nauczyć.

Na zakończenie spotkania nadszedł czas na pytania do pisarza, których było bardzo dużo. Między innymi takie: „Skąd pochodził Pana dziadek?”, „Ile mamy oceanów?”, „Skąd zainteresowanie podróżami?”, „Jakie kontynenty Pan odwiedził?”, „Czy wszystkie historie z książki *Afryka Kazika* są prawdziwe?”, a nawet: „Czy nikt nie czepta się Pana o prawa autorskie?”. Gość na każde pytanie odpowiedział wyczerpująco. Następnie można było poprosić o autograf i zrobić sobie wspólne zdjęcie z Łukaszem



*Pisarz prezentował napisane przez siebie książki*



*Odważni czytelnicy mieli możliwość zademonstrować, jak można poradzić sobie z rekinem, płynąc samotnie po oceanie*

Wierzbickim. Autor zapewnił uczestników, że trzyma kciuki, żeby odnaleźli swoje pasje i przekonywał, że jeśli tylko coś sprawia im radość, to mają iść tą drogą.

*Fot. ze zbiorów MBP w Chojnicach*

IRMINA SZYCA

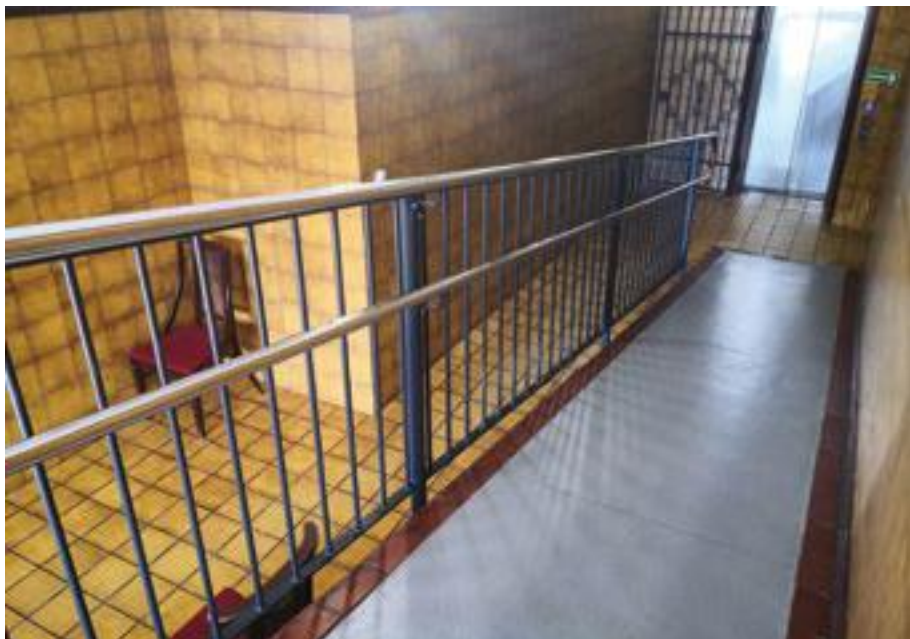
# Dostosowanie budynku ratusza *do potrzeb osób niepełnosprawnych*

W połowie lutego w holu przy wejściu głównym Urzędu Miejskiego w Chojnicach uruchomiony został infokiosk, który ma ułatwić załatwianie urzędowych spraw mieszkańcom z niepełnosprawnościami. Urządzenie umożliwia złożenie dokumentu bez konieczności wchodzenia do biura podawczego – po złożeniu dokumentu petent otrzyma potwierdzenie w postaci wydruku. Za pomocą infokiosku można też uzyskać informacje o poszczególnych wydziałach i referatach, sprawdzić realizowane przez nie zadania, a także piętro, na którym się znajdują, numer pokoju i numer telefonu. Umożliwia on także przejście na portal mieszkańca, za pośrednictwem którego można otworzyć stronę internetową Urzędu, wejść na urzędowy BIP oraz uruchomić miejską aplikację mobilną !go Chojnice z możliwością jej pobrania. Infokiosk jest obsługiwany w trzech językach: polskim, angielskim i ukraińskim.

Urządzenie wpływa na poprawę rozwiązań w zakresie zapewnienia informacji na temat rozkładu pomieszczeń w budynku, w sposób wizualny, dotykowy lub głosowy. Jego montaż jest jednym z działań realizowanych w ramach dostosowywania budynku chojnickiego ratusza do potrzeb osób niepełnosprawnych,



*Infokiosk w chojnickim ratuszu*



*Wymieniona barierka oraz nowa nawierzchnia antypoślizgowa prowadzące do windy na poziomie -1*



*Wyremontowana ogólnodostępna toaleta przystosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych*

wynikających z Ustawy o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami (Dz.U. 2020 r. poz. 1062), które mają służyć poprawie warunków życia i funkcjonowania obywateli zwłaszcza niepełnosprawnych, w podeszłym wieku czy schorowanych. Osoby te mogą mieć utrudniony dostęp do korzystania z usług podmiotu publicznego z powodu barier architektonicznych, informacyjno-komunikacyjnych czy



cyfrowych. Kluczowa jest zmiana podejścia do obsługi petenta ze szczególnymi potrzebami oraz podejmowanie działań przez podmioty publiczne, na rzecz eliminacji występujących barier, czemu służyć ma realizacja zapisów ustawy.

Mając na uwadze powyższe, w Urzędzie Miejskim w Chojnicach podjęto szereg działań służących poprawie dostępności dla osób niepełnosprawnych. Między innymi przeprowadzono remont ogólnodostępnej toalety na poziomie -1, dostosowując ją do potrzeb osób niepełnosprawnych, usunięto barierę architektoniczną poprzez likwidację przeszklonej ściany w wejściu głównym do budynku, zamontowano nad drzwiami wejściowymi kurtynę powietrzną, zmodernizowano pochylnię umożliwiającą dotarcie do windy na poziomie -1 wraz z oznakowaniem dla osób z niepełnosprawnościami. Zwiększono dostępność urzędu dla osób głuchych i niedosłyszących poprzez możliwość korzystania z pętli indukcyjnej (w biurze podawczym oraz w kasie), dostosowano barierki wraz z poręczą dla osób niepełnosprawnych, wymieniono nawierzchnię prowadzącą do windy na antypoślizgową, a także udostępniono schodołaz gąsienicowy.

Opisane wyżej zadania sfinansowano ze środków własnych urzędu za kwotę ok. 110 tys. zł. Pomimo zrealizowanych już działań oraz tych będących w trakcie wykonywania, konieczne jest dalsze podejmowanie prac w urzędzie w celu zwiększania jego dostępności dla osób z niepełnosprawnościami pod względem architektonicznym, cyfrowym oraz informacyjno-komunikacyjnym.



*Zamontowany w toalecie przewijak dla niemowląt*



EMILIA KALITTA

# Miłość na cztery łapy *i machający ogon*

Miłość jest tym cenniejsza, jeśli można ją okazać najbardziej potrzebującym. W Z takiego założenia wyszli pracownicy firmy Polipol Meble Polska i popularne walentynki ogłosili Dniem Zakochanych w Psach i Kotach.

Idea takiego dnia była prosta: obdarować wprost z ludzkiego serca psich i kocich lokatorów Chojnickiego Schroniska dla Zwierząt „Przytulisko”. Do wielkiej walentynkowej zbiórki Polipolu ochoczo przyłączyły się: Miejska Biblioteka Publiczna w Chojnicach, Chojnicki Klub Sportowy „Kolejarz”, Komenda Powiatowa Policji





w Chojnicach, Ochotnicza Straż Pożarna w Charzykowach, Ochotnicza Straż Pożarna z Ogorzelin oraz Przedszkole Niepubliczne „Bajka”. Wszędzie tam wyznaczone zostały miejsca, w których miłośnicy czworonogów mogli przynosić swoje walentynki – dary dla zwierzaków. W tym samym czasie uczniowie, którzy w Polipolu realizują praktyczną naukę zawodu, przystąpili do szycia fantastycznych legowisk. Duże, średnie, małe i w różnych kolorach – tak, aby każdy lokator „Przytuliska” mógł wygodnie rozciągnąć łapy w czasie błęgiego wypoczynku.

14 lutego przedstawiciele Polipolu wspólnie ze strażakami-ochotnikami oraz chojnickimi policjantami zjawili się w schronisku z całą masą prezentów. Dzięki wspólnej zbiórce zebrano blisko 300 kg karmy, kilkadziesiąt zabawek dla zwierząt, smycze, obroże, środki czystości, drapak i szarpaki, koce, pościel i inne wyściółki. Dodatkowo uczniowie w Polipolu uszyli 30 legowisk, a zawodnicy „Kolejarza” przekazali dwa worki piłek, aby psiaki miały za czym uganiać się w trakcie radosnej zabawy.

Jedno jest pewne – tak świętowane walentynki pokazały, że zakochanych w psach i kotach jest wśród nas sporo. Wiele czworonogów czeka natomiast w „Przytulisku” na człowieka, którego będą mogły pokochać całym swoim psim lub kocim sercem.

*Fot. ze zbiorów firmy Polipol Meble Polska*

KAMILA JAMROWSKA

# Pierwszy rok Młodzieżowej *Rady Miejskiej w Chojnicach*

Młodzieżowa Rada Miejska w Chojnicach to grupa 20 młodych osób, które nie chcą biernie przyglądać się sytuacji w mieście, ale aktywnie działać, zabierać głos i wprowadzać zmiany. Utworzona została po przyjęciu jej statutu uchwałą Rady Miejskiej w Chojnicach z 22 listopada 2021 roku, w ramach projektu Fundacji Rozwoju Ziemi Chojnickiej i Człuchowskiej, dofinansowanego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021–2030.



*Młodzi radni podczas pierwszej sesji 4 marca 2022 roku*

Inauguracyjna sesja Młodzieżowej Rady Miejskiej odbyła się 4 marca 2022 roku. Ustalono na niej skład prezydium oraz powołano trzy zespoły problemowe. Radni nie tracili czasu i zaprezentowali swój pierwszy apel. Dotyczył on włączenia Chojnickiego Centrum Kultury do akcji „Różowa skrzyneczka”. Po niespełna dwóch tygodniach skrzyneczka zapewniająca dostęp do bezpłatnych środków higieny została zainstalowana w damskiej toalecie ChCK i jest tam do dzisiaj. Kolejną inicjatywą młodych radnych było włączenie się do akcji „Pudełko radości”, mającej na celu wsparcie dzieci, które ucierpiały w wyniku wojny na Ukrainie. Młodzieżowa Rada Miejska przekazała osiem pełnych pudełek, w których znajdowały się m.in. puzzle, słodczyce, przybory szkolne oraz soczki w kartonikach.

Podczas drugiej sesji, która odbyła się jeszcze w tym samym miesiącu, młodzieżowi radni mieli okazję posłuchać o głównych założeniach projektu *Strategia rozwoju miasta Chojnice do roku 2030* oraz wziąć udział w warsztatach „Moje pomysły strategiczne”. Miały one na celu wspólne rozważanie koncepcji rozwoju miasta. Cały panel został poprowadzony przez dra Bartłomieja Kołsuta z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Młodzież dba także o sport. 14 kwietnia 2022 roku zorganizowała Igrzyska Sportowe w parku Tysiąclecia. Zawody obejmowały m.in. podchody, w których uczestnicy musieli wykazać się znajomością roślin oraz naszego miasta, natomiast sprawność fizyczna testowana była w takich konkurencjach, jak przeciąganie liny czy skakanie na skakance. Czy młodzież może zrobić coś dla dzieci? Oczywiście, że tak! Radni wzięli udział w akcji Dwa tygodnie z książką, zorganizowanej przez Stowarzyszenie LekTURA i Miejską Bibliotekę Publiczną w Chojnicach. Na zajęciach radni czytali przedszkolakom bajki i przeprowadzali kreatywne zadania. Uczestnicy mieli okazję stworzyć własne bukietiki z kwiatów oraz pokolorować kolorowanki.

Na trzeciej sesji, która odbyła się 25 kwietnia 2022 roku, gościł burmistrz Arseniusz Finster. Radny Kacper Lica zaprezentował apel dotyczący drogi krajowej nr 22, po którym przyjęto uchwałę w sprawie powołania zespołu problemowego. Jego członkowie od razu ruszyli do pracy. Przewodniczący zespołu Kacper Lica spotkał się z posłem Aleksandrem Mrówczyńskim, któremu przedstawił apel MRM. Temat Unii Europejskiej jest także bardzo istotny dla młodzieży, dlatego z okazji Dnia Europy, 9 maja, radni zadali chojniczanom pytania dotyczące wiedzy o UE. Filmik z przeprowadzonego quizu można obejrzeć na kanale YouTube MRM lub Instagramie MRM i przypomnieć sobie podstawowe informacje o Unii.

Radni zdają sobie sprawę z tego, że piękna pogoda wiąże się z częstszymi spacerami na świeżym powietrzu. Negatywnym tego skutkiem jest zauważalna większa ilość śmieci w miejscach publicznych. Czerwcowy Dzień Ochrony Środowiska był idealną okazją, aby wybrać się do Lasku Miejskiego i wspólnie zadbać o jego czystość. Niedługo później nadszedł Dzień Informatyka, podczas którego wystartowała pierwsza edycja Chojnickiego TURnieju e-sportowego! Wzięło w nim udział około 100 osób.



*Przedstawiciele MRM podczas zajęć z książką w ramach akcji Dwa tygodnie z książką w Miejskiej Bibliotece Publicznej*

Po tych licznych działaniach nastał czas na zwołanie czwartej sesji MRM – 13 czerwca 2022 roku. Na początku burmistrz Arseniusz Finster przedstawił radnym prezentację dotyczącą rozwoju społeczno-gospodarczego Chojnic, po czym odbyła się dyskusja, która dotyczyła w dużym stopniu zagospodarowania polany w Lasku Miejskim. Burmistrz ogłosił młodzieżowym radnym odstąpienie od planu przeznaczenia tego terenu pod inwestycję. Ponadto radni podjęli uchwałę w sprawie apelu na rzecz podniesienia standardu drogi krajowej nr 22 do standardu drogi ekspresowej. Treść apelu rozesłana została do parlamentarzystów i dzięki pośrednictwu posłanki Henryki Krzywonos-Strycharskiej doczekała się odpowiedzi z Ministerstwa Infrastruktury.

Na tej samej sesji przedstawiona została informacja o uzyskaniu dofinansowania na projekt „Domki dla owadów w Chojnicach” z Funduszu Nowy Akumulator Społeczny. Składał się on z trzech spotkań, które prowadziła lokalna ekolożka i działaczka przyrodnicza Anna Smugała. Ich efektem były domki dla owadów wykonane przez uczestników, które można znaleźć w parku Tysiąclecia.

Kontakt z drugą osobą jest nieodłącznym elementem życia każdego z nas. Aby na buziach chojniczan było więcej uśmiechu, organizowane były takie akcje jak „Free Hugs”, w ramach której każdy chętny mógł przytulić spacerujących po rynku radnych czy „Instagramowe zdjęcia walentynkowe”. Osoby starsze mogły posłuchać o działaniach i historii MRM na spotkaniu w Punkcie Opieki Diennej dla Osób Niesamodzielnych. Rozmowy, śpiew oraz gra na gitarze były świetnym sposobem spędzenia czasu z seniorami.



Podczas piątej sesji, 20 września 2022 roku, gośćmi byli Magdalena Senger z Sopockiej Akademii Nauk Stosowanych oraz radni Rady Miejskiej w Chojnicach: Jan Koperski i Andrzej Gąsiorowski. Rozmawiano o stanie zagospodarowania parku Tysiąclecia. Krótco po sesji zespół ds. drogi krajowej nr 22 spotkał się z dr. Bartłomiejem Kołsutem, by poszerzyć swoją wiedzę w zakresie dróg i transportu.

Gry planszowe to od wielu lat stały element działalności Samorządnego Centrum Młodzieżowego, w którym często spotykają się młodzi radni. Dlatego MRM wraz z SCM zorganizowała popołudnie z planszówkami. Drzwi były otwarte dla każdego, kto kocha gry planszowe i lubi poznawać nowych ludzi. W tym samym miejscu odbywały się szkolenia dla Młodzieżowej Rady Miejskiej: warsztaty z aplikacji graficznej Canva prowadzone przez Daniela Chełmowskiego oraz podstawy savoir-vivre przedstawione przez Zanąę Jasińską. Dwukrotnie odbyły się spotkania z dietetyczką Aliną Pasionek-Sikorą.

W listopadzie miała miejsce kolejna sesja, podczas której podjęto uchwały zmieniające składy i zakresy działań zespołów problemowych w MRM oraz dyskutowano o następstwach podejmowanych uchwał i planach na przyszłość. W tym czasie Młodzieżowa Rada Miejska we współpracy z Fundacją Rozwoju Ziemi Chojnickiej i Człuchowskiej rozpoczęła pracę nad nowym kierunkiem działań. „Chojnicka strategia młodych” to inicjatywa mająca na celu utworzenie projektu strategii rozwoju miasta na rzecz młodzieży. Projekt ten finansowany jest przez Islandię, Liechtenstein



*Efekt warsztatów „Domki dla owadów w Chojnicach”*





*Gra w podchody podczas Igrzysk Sportowych w parku Tysiąclecia*

i Norwegię z Funduszy EOG i Funduszy Norweskich w ramach Programu Aktywni Obywatele – Fundusz Regionalny. W związku z nim radni mieli okazję wziąć udział w szkoleniu wyjazdowym. Warsztaty były skierowane także do przedstawicieli środowisk młodzieżowych zainteresowanych uczestnictwem w przygotowaniu projektu strategii na rzecz chojnickiej młodzieży. Dokument będzie opracowywany w ciągu 2023 roku i będzie wyznaczał priorytety polityki młodzieżowej w mieście.

W grudniu młodzi radni podjęli się także zbadania trudnego problemu, jakim jest stan zdrowia psychicznego młodzieży w chojnickich szkołach ponadpodstawowych. Przygotowali ankietę, którą wypełnić mogli uczniowie tych szkół. Już wkrótce przedstawione zostaną jej wyniki.

Opisane powyżej akcje to tylko część działań Młodzieżowej Rady Miejskiej, która stara się, żeby w naszym mieście wciąż działało się coś ciekawego i wartościowego! Działalność naszej rady to nie tylko szkolenia oraz organizacja turniejów czy konkursów – mamy również możliwość wypowiedzania się w bieżących sprawach naszego miasta i reagowania na problemy młodych ludzi. Radni Ignacy Rząska oraz Kamila Jamrowska (autorka tekstu – przyp. red.) zostali radnymi Młodzieżowego Sejmiku Województwa Pomorskiego! Dzięki temu mogą na coraz wyższym szczeblu rozwijać się w polityce młodzieżowej. Radni aktywnie działają także w samorządach szkolnych, grupach hobbystycznych, harcerstwie, a także w sieci informacji młodzieżowej Eurodesk.

*Fot. ze zbiorów Młodzieżowej Rady Miejskiej w Chojnicach*

JACEK KLAJNA

# Wizyta chojniczan *w Innsbrucku*

25 stycznia 2023 roku w Forschungsinstitut Brenner-Archiv w Innsbrucku odbył się wernisaż wystawy portretów Ferdynanda Ebnera, wykonanych przez uzdolnioną chojniczankę Dominikę Laskę, uczennicę czwartej klasy II LO im. Władysława Andersa w Chojnicach. Wystawa została zorganizowana z inicjatywy sekretarza Towarzystwa Ebnerowskiego w Innsbrucku dra Krzysztofa Skorulskiego. Na zaproszenie władz towarzystwa i Uniwersytetu w Innsbrucku na wernisaż pojechała autorka prac wraz z ojcem, a z ramienia samorządu miejskiego dr Przemysław Zientkowski – Pełnomocnik Burmistrza Miasta Chojnice ds. Rozwoju i Współpracy Naukowej oraz



*Autorka portretów Dominika Laska na tle ekspozowanych prac*



*Prace Dominiki wiszące na ścianie Forschungsinstitut Brenner-Archiv*

radny Jacek Klajna (autor artykułu – przyp. red.) – przedstawiciel powiatu chojnickiego, przewodniczący Komisji Kultury, Sportu i Promocji.



Podróż była długa i męcząca. Do pokonania było w sumie ok. 2500 km w obie strony. Pierwszego dnia delegacja dotarła, po pokonaniu 950 km i prawie 12 godzinach jazdy, do Monachium. Tu czekała na nas spora niespodzianka, ponieważ znajomy, u którego zatrzymała się wraz z ojcem autorka portretów, zabrał wszystkich na kolację do najsłynniejszej monachijskiej piwiarni. Hofbräuhaus to historyczny browar i piwiarnia dworska, należąca do najsłynniejszych piwiarni na świecie i czołowych atrakcji turystycznych stolicy Bawarii. Przez wielu smakoszy piwa nazywana jest najsłynniejszym pubem świata i stanowi kwintesencję bawarskiej kultury piwnej. Hofbräuhaus działalność warzelniczą rozpoczął w 1589 roku. W otwarciu obecnego budynku uczestniczył król Ludwik I Wittelsbach. Smaczku dodaje fakt, że był to ulubiony lokal Adolfa Hitlera, w którym często przebywał. W menu dominują tłuste dania mięsne i mączne, w tym wiele specjałów kuchni bawarskiej, a piwo warzone jest na miejscu. Po całym dniu w podróży, jedynie o kawie i kanapkach, poprosiliśmy o klasykę kuchni



*Wernisaż wystawy. Stoją od lewej: sekretarz Towarzystwa Ebnerowskiego dr Krzysztof Skorulski, wicerektor Uniwersytetu w Innsbrucku prof. dr Ulrike Tanzer, Dominika Laska i dr Przemysław Zientkowski*

bawarskiej – pieczoną golonkę i kufel piwa. Piwo wyśmienite, golonka w smaku rewelacyjna, ale prawdę mówiąc, mogłaby być bardziej miękka.

Rankiem następnego dnia ruszyliśmy do Innsbrucku. Do pokonania było ok. 250 km, a trasa wiodła doliną rzeki Inn. Po ciemnych i mglistych drogach



*Widok na Innsbruck z 10. piętra uniwersytetu – część północna z panoramą Alp*

południowych Niemiec, przy wjeździe do Austrii przywitało nas słońce oraz oszałamiające widoki ośnieżonych Alp. Innsbruck to miasto statutarne, którego administracja zorganizowana jest według lokalnego prawa, zawartego w statucie miejskim. Jest stolicą kraju związkowego Tyrol oraz powiatu Innsbruck-Land. Położone jest na wysokości 574 m n.p.m. w dolinie rzeki Inn i liczy ok. 126 tys. mieszkańców. Pierwsze zapiski o mieście pochodzą z 1187 roku i opisują je jako miejsce postoju w pobliżu przełęczy Brenner, najłatwiejszej wówczas drogi łączącej północ Europy z Włochami. Innsbruck szybko się rozwijał i już w 1239 roku otrzymał prawa miejskie od księcia Meranii. W 1429 roku miasto stało się stolicą Tyrolu i przeżyło swój okres świetności po tym, gdy cesarz Maksymilian I Habsburg przeniósł do Innsbrucka dwór cesarski. Zbudowano wtedy zamki Hofburg i Ambras.

Wernisaż prac Dominiki Laski odbył się w pomieszczeniach Uniwersytetu w Innsbrucku, na 10. piętrze nowoczesnego wieżowca, z którego okien roztaczał się przepiękny widok na ośnieżone Alpy i całe miasto. Na wystawę przywieźliśmy 10 portretów Ferdynanda Ebnera w formacie A2 oraz wydany przez miasto Chojnice, Chojnickie Centrum Kultury i Miejską Bibliotekę Publiczną w Chojnicach, przy współudziale Internationale Ferdinand Ebner Gesellschaft, zestaw pocztówek z portretami Ferdynanda Ebnera narysowanymi przez Dominikę Laskę. Wernisaż poprzedził ciekawy wykład o życiu i twórczości Ferdynanda Ebnera. Po wstępie dra Skorulskiego możliwość wypowiedzi miała autorka, która mówiła w języku angielskim.

Po części oficjalnej nastąpiły rozmowy kularowe, oglądanie wystawy oraz drobny poczęstunek. Zgromadzona publiczność była wyraźnie zachwycona przedstawionymi



*Najbardziej znana kamienica starego miasta w Innsbrucku – Złoty Dach*



portretami. Cieszy fakt, że młoda osoba z dalekich Chojnic wzbudziła zainteresowanie zebranych naukowców, którzy byli doskonale zorientowani, gdzie leżą te kaszubskie Chojnice. Wypada dodać, że jedyna w Polsce filia Towarzystwa Ebnerowskiego ma swoją siedzibę w Chojnicach, a to spora nobilitacja dla naszego miasta. Takie wystawy i prezentacje twórczości chojniczan to z pewnością najlepsza promocja miasta i powiatu poza granicami kraju. Należy nadmienić, że uczestniczący w wystawie naukowcy z innych niemieckich ośrodków akademickich wyrazili zainteresowanie przewiezieniem wystawy, po jej zakończeniu w Innsbrucku, do Berlina oraz Frankfurtu nad Menem.

Po otwarciu ekspozycji przyszedł czas na zwiedzenie starówki. Przepiękne, stare centrum to miejsce, gdzie za mostem na rzece Inn – „Insprucke” (w dawnym dialekcie most nad Innem) rozpościera się naprawdę magiczne miejsce. To jedna z najlepiej zachowanych średniowiecznych starówek w Europie. Niestety była już 20.30 i ciemności nie pozwoliły nam dokładnie przyjrzeć się temu miejscu. Oczywiście podeszliśmy pod najsłynniejszą kamienicę starego miasta, czyli Goldenes Dachl (Złoty Dach). Dach zdobi 2738 złożonych lśniących miedzianym połyskiem gontów. Obecnie budynek ten mieści w sobie Muzeum Olimpijskie. Inne zabytki starówki to zamek Hofburg ze swoją wielką salą balową i barokową piwnicą, kościół dworski Hofkirche, miejska wieża Stadtturm i wiele innych. Do hotelu wracaliśmy autobusem miejskim. Droga do hotelu, położonego na stoku góry, ponad 300 metrów nad Innsbruckiem, to materiał na osobne opowiadanie. Rankiem przywitał nas wspaniały widok na położony w dole Innsbruck.

I to był już koniec przyjemności! Niestety czekała nas licząca ok. 1300 km droga powrotna przez Austrię, Niemcy, Czechy i Polskę do Chojnic. Na całe szczęście było nas do kierownicy trzech, zmienialiśmy się co 250–300 km. Warunki drogowe, szczególnie w Czechach oraz Kotlinie Jeleniogórskiej były fatalne i mocno ograniczały prędkość. Ostatecznie droga powrotna, z niezbędnymi przerwami, zajęła nam prawie 18 godzin.



*Autor artykułu w najsłynniejszej  
monachijskiej piwiarni  
Hofbräuhaus*



IRMINA SZYCA

# Budowa zachodniego obejścia

## *drogowego miasta Chojnice*

W styczniu w chojnickim ratuszu podpisana została umowa na budowę nowego odcinka drogi wojewódzkiej nr 212. Inwestorem zadania jest Województwo Pomorskie – Zarząd Dróg Wojewódzkich, a wykonawcą konsorcjum firm Grupy Kapitałowej MIRBUD: KOBYLARNIA S.A. (lider) oraz MIRBUD S.A. (partner). Planuje się, iż zadanie zostanie wykonane w ciągu dwóch lat i oddane będzie do użytku w kwietniu 2025 roku.



Wspólne zdjęcie po podpisaniu umowy (fot. Daniel Frymark)

Umowę ze strony inwestora podpisała wicedyrektor ds. inwestycji Anna Mątewska. Natomiast wykonawcę reprezentowali wiceprezes zarządu Michał Niemyt oraz prokurent Piotr Lewandowski. Podczas spotkania obecni byli także: Burmistrz Miasta Chojnice Arseniusz Finster, Sekretarz Miasta Robert Wajlonis, Wicemarszałek Województwa Pomorskiego Leszek Bonna, Starosta Chojnicki Marek Szczepański oraz Wójt Gminy Chojnice Zbigniew Szczepański.

Początek tzw. zachodniego obejścia drogowego Chojnic znajduje się będzie w miejscu skrzyżowania ul. Leśnej i Bytowskiej. Dalej przebiegać będzie w pobliżu osiedla Kolejarz do skrzyżowania z ul. Sępoleńską. Łącznie to 3,079 km drogi. Zgodnie z przepisami zachodnie obejście Chojnic klasyfikowane będzie jako droga klasy Z. Inwestycja ta jest dość trudna w realizacji ze względu na roboty związane ze wzmocnieniem podłoża gruntowego. Elementem kosztochłonnym będzie też budowa kanalizacji deszczowej przebiegającej wzdłuż obejścia, a następnie realizacja właściwych robót drogowych związanych z budową nasypów, rozbudową istniejących skrzyżowań (w planach jest przebudowa trzech skrzyżowań na skrzyżowania typu rondo), budową ciągów pieszo-rowerowych, oświetlenia drogowego, a także utworzeniem specjalnego miejsca dla służb kontroli ruchu drogowego. Autorem projektu inwestycji jest gdańskie Biuro Projektów Highway Sp. z o.o.



*Planowana lokalizacja zachodniego obejścia miasta (fot. z arch. Urzędu Miejskiego w Chojnicach)*

Całkowita wartość zadania to ponad 70 mln zł, z czego 57 mln zł to koszty realizacji robót drogowo-budowlanych. Ponadto 34,5 mln zł stanowią środki własne Województwa Pomorskiego, ok. 25,7 mln zł dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, 9 mln zł to wsparcie z Miasta Chojnice oraz 1 mln zł z Powiatu Chojnickiego.

Zmiana przebiegu wojewódzkiej drogi nr 212 jest zgodna z lokalizacją wskazaną w miejskich dokumentach planistycznych już w 1971 roku. Układ drogi wyrysowanej ponad 50 lat temu w granicach miasta prawie w całości pokrywa się z modyfikowanym przebiegiem traktu, a jej zmiany były konsultowane z mieszkańcami m.in. w 2013 roku. Budowa zachodniego obejścia jest dla miasta inwestycją kluczową, ponieważ przyczyni się nie tylko do poprawy bezpieczeństwa, ale również wpłynie na poprawę komunikacji na ul. Bytowskiej, Batorego, Szerokiej, rondzie Solidarności, Sępoleńskiej. Pozytywne

## Wizualizacja:



Wizualizacja węzła Niezychowice na drodze krajowej nr 22 (fot. z arch. BPBK SA Gdańsk)

zmiany nastąpią także na ul. Gdańskiej i Sukienników. Oprócz tego projekt otwiera ok. 20 ha terenów inwestycyjnych, które będą lepiej skomunikowane z drogą wojewódzką nr 212 i drogami miejskimi. Umożliwi poprawę dostępności komunikacyjnej Szpitala Specjalistycznego w Chojnicach oraz aktywizację gospodarczą przyległych miejskich i gminnych terenów inwestycyjnych, przy jednoczesnym skomunikowaniu ich z drogą krajową nr 22 oraz drogą wojewódzką nr 212. Wpłynie także na poprawę warunków ruchu w centrum miasta, zarówno kołowego, jak i pieszego. Przyczyni się również do zmniejszenia liczby wypadków drogowych.

Istotny jest również fakt, iż realizacja zachodniego obejścia powoduje konieczność wzmocnienia korytarza transportowego południowego poprzez budowę węzła Niezychowice na drodze krajowej nr 22. Obecnie przy braku węzła jedynym „skrzyżowaniem” umożliwiającym komunikację pomiędzy drogą krajową nr 22 a drogą wojewódzką nr 212 jest zjazd przy istniejącej stacji paliw. Po uruchomieniu węzła zamknięty zostanie zjazd na stację z drogi krajowej nr 22 i będzie można do niej dojechać przez skrzyżowanie z drogą wojewódzką nr 212 od strony Niezychowic. Zachodnie obejście wraz z budową węzła są niezbędne w celu zmniejszenia natężenia ruchu samochodowego, szczególnie tranzytowego. Prognozy ruchu dowodzą, że jego natężenie na tym kierunku będzie w najbliższych latach znacząco rosnąć. Póki co, postępu w sprawie budowy węzła Niezychowice nie ma.

ANNA URBAŃSKA

# Turystyka góraska – *jedna z wielu pasji Edmunda Hapki*

## W majestacie górskiego krajobrazu

Są ludzie, dla których wędrówki górskie stanowią ważną część życia. Każda chwila spędzona wśród ulubionych szczytów i dolin sprawia im radość, dostarcza



Edmund Hapka na grani Rohacza 17 lipca 2015 roku



*Na grani pod szczytem Gerlacha (2655 m n.p.m.) 21 lipca 2015 roku*

pozytywnych wrażeń i emocji. Do takich osób, które potrafią zachwycać się pięknem górskiego krajobrazu, należy Edmund Hapka – znany chojniczanom ze swojej działalności samorządowej i społecznej, członek wielu organizacji i stowarzyszeń o charakterze kulturalnym, krajoznawczym i religijnym, zasłużony obywatel Chojnic. Od 1969 roku zawodowo związał się z Rejonem Energetycznym w Chojnicach, gdzie założył terenowe koło Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Obecnie, jako emeryt, jeśli mu tylko zdrowie i siły pozwalają, realizuje swoje pasje, a ma ich wiele. Pan Edmund jest nie tylko kolekcjonerem, filatelistą, ale także miłośnikiem podróży i pieszych wędrówek. Żaden tatrzański szlak nie jest mu obcy. W przeciągu pięćdziesięciu lat polskie i słowackie Tatry przemierzył wzdłuż i wszerz.

Sens turystyki górskiej odnajdujemy w słowach św. Jana Pawła II: „W górach znajdujemy nie tylko wspaniałe widoki, które można podziwiać, ale niejako szkołę życia. Uczymy się tutaj znosić trudy w dążeniu do celu, pomagać sobie wzajemnie w trudnych chwilach, razem cieszyć się ciszą, uznawać własną małość w obliczu majestatu i dostojności gór”. Góry uczą pokory, odpowiedzialności, rozważa, kształtują charakter, pozwalają poznać swoje ograniczenia i wydobyć z siebie ukryte możliwości. Góry nie noszą nonszalancji i brawury. Pan Edmund również ma szacunek do gór.



Wie, kiedy zrezygnować i kiedy zawrócić, nawet, gdy szczyt jest w zasięgu kilkunastu metrów.

– „Z górami nie ma żartów. Gdy pogoda nagle się zmieni, nie należy ryzykować i za wszelką cenę wspinać się dalej. Tak było ze Sławkowskim Szczytem (2452 m n.p.m.) na Słowacji” – wspomina pan Edmund. – „Bardzo długie, monotonne podejście, niewiele brakowało do wierzchołka, ale trzeba było odpuścić. Dopiero druga próba przy następnej wyprawie zakończyła się powodzeniem”.

### Wymagające hobby

Turystyka góraska to pasja, która wymaga zdrowia i poświęceń. Trzeba dojechać, zmierzyć się z własnymi słabościami, pokonać szlak i wdrapać się na wierzchołek. Wytrwałość i umiejętność znoszenia przeciwności są cechami niezwykle pomocnymi w górskim wędrowaniu. Pan Edmund niejednokrotnie znosił trudy pieszych wędrowek i niedogodności noclegowe, gdy po całodniowej wspinaczce spędzał noc w schronisku na materacu w jednym pomieszczeniu z kilkunastoma innymi piechurami.

– „W roku 1969 rozpocząłem pracę w Rejonie Energetycznym w Chojnicach. Kolega Norbert Sikora zainicjował w naszym zakładzie działalność turystyczną. Wtedy po raz pierwszy zetknąłem się z ideą Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego,



*Edmund Hapka na Gerlachu (2655 m n.p.m.) – najwyższym wierzchołku Tatr, Karpat i Słowacji  
21 lipca 2015 roku*





*Spotkanie z kozicą na Jagięcym Szczycie (2230 m n.p.m.) 6 sierpnia 2014 roku*

do którego wstąpiłem 24 maja 1974 roku” – wspomina pan Edmund. – „W PTTK chodziło o szeroko rozumianą turystykę, rozwijanie umiejętności turystycznych, propagowanie krajoznawstwa, rekreację ruchową. Przynależność do PTTK stwarzała możliwości brania udziału w imprezach turystycznych, rekreacyjnych, krajoznawczych i zlotach. Często wyruszałem z kolegami w góry bez zarezerwowanego noclegu. Gdy zachodziliśmy do schroniska około godz. 14.00 z zapytaniem o możliwość noclegu, najczęściej otrzymywaliśmy odpowiedź negatywną, lecz gdy zjawialiśmy się w schronisku o godz. 17.00 z legitymacją członka PTTK w rękę, to zawsze mogliśmy liczyć na nocleg z 25-procentową zniżką. W polskie Tatry pojechałem pierwszy raz w 1970 roku, wspiąłem się wówczas między innymi na Giewont. Później, wędrując z kolegami z Rejonu Energetycznego i PTTK, stosowaliśmy taktykę chodzenia od schroniska do schroniska i mogliśmy pokonywać ambitne trasy”.

### **Mapy pełne szlaków**

Mój rozmówca rozkłada mapy Tatr Wysokich i Bielskich, następnie Tatr Zachodnich. Pochylamy się nad nimi. Wszystkie szczyty, dostępne dla turystów, w tym wszystkie dwutysięczniki są na nich pogrubione flamastrem, a prowadzące do nich szlaki wykropkowane. – „Te kropki to moje kroki” – wyjaśnia pan Edmund. – „To szlaki, które przedreptałem i wierzchołki, na które się wdrapałem”.

Jak przystało na wytrawnego piechura, pan Edmund od początku swojej przygody z górskimi wędrownkami dokumentuje trasy, zbiera punkty, pieczętki i wpisy

wymagane przy zdobywaniu Górskich Odznak Turystycznych, przyznawanych przez PTTK. Pierwszą małą brązową odznakę GOT zdobył 10 listopada 1974 roku, rok później na swoim koncie miał już małą srebrną, a w 1980 roku małą złotą. Zaś w 1981 roku mógł się już poszczycić dużą brązową Górską Odznaką Turystyczną. Srebrną odznakę honorową PTTK, która jest wyróżnieniem dla najbardziej doświadczonych turystów, otrzymał w 1988 roku.

## Dokumentacja wspomnień z podróży

Pan Edmund skrupulatnie archiwizuje wszystkie swoje wyprawy i podróże, zarówno krajowe, zagraniczne, jak i górskie. Całą przechowywaną dokumentację ma opisaną, spiętą i ułożoną chronologicznie w segregatorach. Znajdujemy tam opisy i mapy każdej górskiej wyprawy, bilety kolejowe z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, bilety na kolejkę na Gubałówkę i Kasprowy Wierch, a także bilety wstępu do muzeów, gdyż często pan Edmund łączy turystykę górską z poznawaniem polskiej historii, kultury i sztuki. W swoich zbiorach przechowuje również pocztówki, odznaki GOT i książeczki PTTK z wpisami tras, podejściami i pieczętkami ze schronisk, które służą do zdobywania górskich odznak turystycznych. Archiwalia uzupełniają fotografie, najpierw te czarno-białe w albumach, później kolorowe, wreszcie te przechowywane w komputerze w wersji cyfrowej. Dzięki tej profesjonalnie prowadzonej dokumentacji pan Edmund z łatwością może wrócić wspomnieniami do wydarzeń sprzed pięćdziesięciu lat.

## Bliskie spotkanie z niedźwiedziem

Mój rozmówca z sentymentem wspomina kolejne wyjazdy – pierwszą jazdę na nartach zimą 1973 roku w Szklarskiej Porębie, zjazd na nartach z Kasprowego Wierchu w styczniu 1975 roku, trzykrotne wejście na Rysy w latach 1973, 2007 i 2010. Na czarno-białej fotografii z 1973 roku, w rodzinnym albumie, pokazuje młodego mężczyznę – szczęśliwego i uśmiechniętego na najwyższym szczycie polskich Tatr. W listopadzie 1975 roku, podczas samotnej wędrowki po Beskidzie Śląskim, w drodze na Klimczok przeżył chwile grozy, gdy spotkał się oko w oko z niedźwiedziem. – „To było dokładnie 6 listopada 1975 roku około godziny 14.30. Wędrowałem na Klimczok, by zdobyć brakujące punkty do odznaki GOT” – opowiada pan Edmund. – „Było mglisto, nagle coś zaszumiało. Usłyszałem szelest, jakby jakieś szuranie i zobaczyłem jak przede mną, w odległości może dziesięciu metrów, drogę przecina niedźwiedź. Wyszedł zza krzaków z lewej strony, zatrzymał się na chwilę, spojrzał na mnie. Ja stanąłem bez ruchu, zamarałem z przerażenia, popatrzeliliśmy sobie w oczy i po chwili niedźwiedź ruszył dalej szukać legowiska do snu zimowego. Gdy o bliskim spotkaniu z niedźwiedziem opowiadałem w Szczyrku, miejscowi potwierdzili, że w tych stronach niejeden już turysta napotkał na swej drodze niedźwiedzia”.



*Góry Kaczawskie, koniec trasy ze Skopca. Miejsce, w którym turyści zostawiają swoje znoszone obuwie. Wyśłużone buty pana Edmunda również lądują na tej wystawce 10 lipca 2021 roku*

## Na szlaku

W latach osiemdziesiątych pan Edmund rozpoczął wyjazdy poza granice Polski. Najpierw były to odwiedziny rodziny w Niemczech, później w ramach zorganizowanych wycieczek podróżował coraz więcej i coraz dalej. Krajów, które zwiedzał i podziwiał, uzbierała się długa lista. Pozostał jednak wierny górom, które wytrwale przemierzał i nadal jest im oddany. Pokochał Tatry po stronie słowackiej z pięknymi szczytami, z których rozciągają się spektakularne widoki. Są wśród nich: Jagnięcy Szczyt (2230 m n.p.m.), Krywań (2494 m n.p.m.), Łomnica (2634 m n.p.m.) i majestatyczny górujący nad całymi Karpatami Gerlach (2655 m n.p.m.), dostępny tylko dla doświadczonych górolazów, wspinających się wraz z licencjonowanym przewodnikiem. Pan Edmund z asekuracją przewodnika stanął na szczycie Gerlacha 21 lipca 2015 roku o godz. 7.50.

## Korona Gór Polskich

Nadal, jeśli tylko zdrowie mu na to pozwala, wyrusza w góry. Za cel obrał sobie 28 szczytów należących do Korony Gór Polskich, a 14 spośród nich już zdobył. W tym roku planuje tę listę powiększyć o kolejnych osiem wierzchołków. Jako członek Klubu zbiera wpisy i pieczętki za wejście na każdy szczyt. Tworzy dokumentację fotograficzną, która jest niezbędna do otrzymania upragnionego tytułu zdobywcy Korony Gór Polskich. By zdobyć kolejne szczyty z listy, razem z synem i najstarszą wnuczką organizuje wyjazd w Góry Świętokrzyskie, Bieszczady, Beskidy, Pieniny i Gorce. Przygotował już harmonogram tej eskapady – trasę, noclegi i mapy. Pozostaje tylko spakować plecak, zabrać wygodne buty i wyruszyć na szlak, by odkrywać urokliwe zakątki naszego kraju i cieszyć się aktywnym wypoczynkiem na łonie natury.

*Fot. ze zbiorów Edmunda Hapki*

MARIA CZAPLEWSKA

# Oddział Polskiego Związku *Emerytów, Rencistów i Inwalidów*

**P**olski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Chojnicach jest jednym z 35 oddziałów tego stowarzyszenia. Jego korzenie sięgają czasów przedwojennych, a pod obecną nazwą działa już od 66 lat. Jednocześnie jest to z pewnością jedna z najbardziej licznych organizacji pozarządowych działających w naszym mieście – obecnie liczy aż 1215 osób.

## Jak jedna wielka rodzina

Związek zrzesza głównie emerytów i rencistów, jednak należą do niego również młode osoby niepełnosprawne. Najmłodszy z członków nie skończył jeszcze 20. roku życia,



Wycieczka do Tucholi i Wymysłowa 21 sierpnia 2018 roku



*Część chojnickiego zarządu PZERI, od lewej: Konrad Piesik, Urszula Szuba, Franciszek Kosecki*

najstarszy ma już za sobą 90. urodziny. W skład stowarzyszenia wchodzi oddziały terenowe w Brusach i Czarsku. Od 2016 roku związkiem kieruje Urszula Szuba, wiceprezesami są Konrad Piesik oraz Franciszek Kosecki, funkcję skarbnika pełni Olga Orłowska, zaś sekretarza – Wiesława Beling.

Oczywiście nie wszyscy seniorzy mieszkający w Chojnicach należą do związku. Urszula Szuba podkreśla jednak, że jego drzwi zawsze są szeroko otwarte. Biuro przy ul. Mickiewicza 12a można odwiedzać we wtorki i czwartki w godz. od 9.00 do 12.00, przeważnie jednak działa ono trochę dłużej, w zależności od potrzeb do godz. 13.00, a nawet 14.00. Członkowie przychodzą wtedy opłacić składki, dopytać o najbliższe plany, zapisać się na wycieczki i inne wyjazdy, przede wszystkim jednak porozmawiać i spędzić wspólnie trochę czasu. Jeśli chorują i nie pojawiają się przez jakiś czas, to potem z radością wracają spotkać się ze znajomymi. Jak podkreśla przewodnicząca, jest wielka potrzeba, by seniorzy jednoczyli się, byli jedną rodziną. Zachęca do spędzenia czasu w gronie rówieśników, wspólnej zabawy, aktywnego trybu życia, ale też do zrobienia czegoś dla siebie.



## Grunt to aktywność

Mówiąc o działalności Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Chojnicach, przede wszystkim należy wyprowadzić z błędu osoby, którym emerytura i zaawansowany wiek kojarzą się ze spokojnym domatorstwem. Wizyty w biurze związku nie są oczywiście jedyną działalnością podejmowaną przez jego członków. Chociaż w całym mieście nie ma odpowiedniej sali, która byłaby w stanie pomieścić wszystkich zapisanych do stowarzyszenia, spotykają się oni również w większym gronie, współorganizując imprezy z okazji dni inwalidy czy seniora. Innymi, tradycyjnie już organizowanymi każdego roku, imprezami są bale, które odbywają się dwa razy w roku – jesienią i wiosną. Aktywność seniorów to nie tylko zabawa. Udzielają się również społecznie i charytatywnie. Mają swoich przedstawicieli w Powiatowej Społecznej Radzie Seniorów, a współpracując z Bankiem Żywności w Chojnicach, zbierają produkty spożywcze i wspomagają w ten sposób potrzebujących, również najbardziej potrzebujących członków związku, którzy zawsze mogą liczyć na wsparcie.

W ostatnich latach ważnym wydarzeniem w działalności chojnickiego oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów było ufundowanie w 2018 roku, ze środków społecznych, związkowego sztandaru. Jego poświęcenia dokonał ksiądz dziekan Jacek Dawidowski, zaś rodzicami chrzestnymi zostali przewodnicząca



*Piknik w Charzykowach 14 lipca 2018 roku*

Urszula Szuba i wiceprzewodniczący Konrad Piesik. W skład pierwszego pocztu sztandarowego weszli Wojciech Orłowski, Genowefa Rutkowska i Olga Orłowska. Gościem uroczystości był m.in. wiceburmistrz Adam Kopczyński. Od tego czasu seniorzy uczestniczą z pięknym błękitno-białym sztandarem w ważniejszych wydarzeniach, takich jak święta narodowe czy w pogrzebach członków chojnickiego oddziału PZERI.

### Podróże małe i duże

Chojniccy emeryci i renciści lubią wyjeżdżać. Byli już na Majorce, Krecie, w Bułgarii, Hiszpanii, Chorwacji, dwukrotnie odwiedzili Ukrainę. W tym roku wybierają się do Turcji, do której wylecą samolotem ze Szczecina. Jeszcze bogatsze są plany związku odnośnie wycieczek po naszym kraju. W tym roku ma się ich odbyć aż dziewięć. Pierwszą z nich będą wczasy wielkanocne w Mrzeżynie, które stały się już coroczną tradycją. Tego roku związkowcy wyjeżdżają na nie 6 kwietnia, wrócą dopiero 15 i spędzą tam cały okres świąteczny, celebrując w ich trakcie Święta Wielkanocne. Jak zapewniają organizatorzy, nie zabraknie malowania pisanek, święcenia koszyczków z pokarmami i wspólnego świątecznego śniadania. Poza tym wyjazdem, komisja kulturalno-turystyczna zamierza zorganizować również turnus rehabilitacyjny w Dąbkach koło



Wycieczka Zakopane – Wiedeń we wrześniu 2018 roku



*Nowy sztandar chojnickiego oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów wraz z rodzicami chrzestnymi*

Darłowa, wczasy w Darłównku, Ustroniu Morskim, Mielnie i Sianożętach, wycieczki w Pieniny, do Zakopanego i Poronina oraz do Fojutowa.

Wyjazdy mają wśród członków duże powodzenie. Organizatorzy często korzystają z usług biur podróży i przewodników, wzbogacając wycieczki zwiedzaniem ciekawych miejsc czy wieczorkami tanecznymi. Co roku z imprezowego planu działania seniorów korzysta od 900 do 1000 osób. Członkowie związku nie zapominają też o Chojnicach i najbliższej okolicy. W ciepłe miesiące, kiedy warunki pogodowe temu sprzyjają, seniorzy spędzają środy na spotkaniach integracyjnych, w czasie których poznają lepiej miasto i region. Chętnie gości ich Zaborski Park Krajobrazowy, który zaznajamia ich z tajnikami przyrody, a przy okazji urządza ognisko z kiełbaskami. Po



*Seniorzy często odwiedzają Zaborski Park Krajobrazowy*



*Piknik w Zaporze w czerwcu 2020 roku, w czasie pandemii koronawirusa*

Chojnicach oprowadzał ich regionalista i redaktor naczelny „Kwartalnika Chojnickiego” Kazimierz Jaruszewski.

## **Marzenia**

Prezes Urszula Szuba mówi nie tylko o osiągnięciach seniorów, ich działalności i aktywności, których mogłaby pozazdrościć niejedna młoda osoba, ale też o ich małych i większych marzeniach, które ułatwiłyby im funkcjonowanie. Największym z nich jest dom seniora z prawdziwego zdarzenia. Nie tylko miejsce spotkań, lecz kompleks umożliwiający wzięcie udziału w dedykowanych zajęciach czy nawet wynajęcie małego mieszkania z zapewnioną opieką, do którego mogliby się przenieść samotnie mieszkający seniorzy. Innym marzeniem, na pewno możliwym do zrealizowania, a jakże ważnym, są udogodnienia umożliwiające wyprawę do centrum miasta. Łatwo dostępne toalety miejskie, ławeczki, na których można przysiąść i chwilkę odpocząć, może daszek na placu Emsdetten, pod którym mogliby schować się w razie deszczu, czekając na wycieczkowy autobus.

## **Byle byłoby zdrowie i zrozumienie**

Chojniccy seniorzy bardzo cenią sobie współpracę z władzami Chojnic. Wyrażają też wdzięczność za pomoc i opiekę, którą emerytów i rencistów otaczają władze. Jak podkreśla Urszula Szuba, pamięć i docenienie z ich strony są bardzo ważne. Na spotkaniach



i imprezach organizowanych przez seniorów zazwyczaj obecny jest wiceburmistrz Adam Kopczyński, czasem na uroczystościach pojawia się też sam burmistrz Arseniusz Finster. Ostatnio w wyjątkowy sposób została też wyróżniona prezes Urszula Szuba, która została wybrana przez kapitułę chojnickich Dokonań Roku, jako jedna z osobowości 2022 roku.



*Dwa razy do roku odbywają się bale dla członków związku*



*Seniorzy lubią aktywnie spędzać czas*

*Fot. ze zbiorów Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Chojnicach*



# Trzy pytania do...

## *Anny Piekarskiej-Więclawek*



*1. Minęła dekada od powstania stowarzyszenia. Jakie nadzieje wiązała Pani wtedy, w 2013 roku, z przyszłością „Dworku Polskiego”?*

Stowarzyszenie „Dworek Polski” powstało 2 lipca 2013 roku. Sama nazwa zdradzała, jakie tradycje i jakie miejsca będziemy chcieli ocalić od zapomnienia. Dlatego od samego początku naszym działaniom towarzyszy kontusz szlachecki. Polski dworek był niegdyś centrum kultury dla mieszkańców najbliższej okolicy i skarbnicą polskości. Takie same cele przyświecały również członkom założycielom organizacji, którzy żywo reagowali na śmiałe plany, te bliskie i dalekie, które początkowo były tylko w jednej głowie. Punktem wyjścia dla działalności organizacji była realizacja pomysłów związanych z uczczeniem narodowych świąt, Święta Konstytucji 3 Maja i Święta Niepodle-

głości przy udziale grupy młodych ludzi, którzy w dalszej perspektywie mieli również tworzyć stale działający zespół. Wówczas kilkanaście, a dzisiaj około 30 osób regularnie udziela się w organizacji.

*2. Którą z inicjatyw kulturalnych i artystycznych minionego dziesięciolecia uważa Pani za największe osiągnięcie „Dworku Polskiego”? Jak ocenia Pani zaangażowanie młodzieży w działalność stowarzyszenia?*

Za największe osiągnięcia „Dworku” przez wielu postrzegane są organizowane przez nas imprezy kulturalne 3 maja i 11 listopada każdego roku. Z tymi właśnie wydarzeniami najczęściej kojarzona jest organizacja. Na pewno cieszymy się, że imprezy te wpisały się na stałe w kalendarz kulturalny regionu oraz znajdują wielu odbiorców już od 10 lat. Dla mieszkańców Chojnic i okolic wydarzenia te stały się okazją do wspólnego świętowania. 3 maja jest możliwość udziału w spotkaniach z folklorem wielu regionów, gdyż przyjeżdżają wtedy do miasta i gminy Chojnice zespoły z całej Polski. Artyści przedstawiają na scenie swoje małe ojczyzny, wymieniają się doświadczeniami i integrują wokół wspólnych wartości. W nieco odmiennym stylu – lat 20. i 30. XX wieku spotykamy się natomiast 11 listopada, kiedy na scenie Chojnickiego Centrum Kultury prezentuje się młodzież z powiatu chojnickiego, wykonując piosenki międzywojenne. Zawsze zapełniona po brzegi widownia to dla nas potwierdzenie, że warto kontynuować te inicjatywy. Nie miałyby one jednak szansy zaistnieć, gdyby właśnie nie młodzież angażująca się społecznie w organizację tych wydarzeń na każdym etapie przygotowań. Mam nadzieję, że wśród tych osób znajdzie się choć jedna, która będzie pragnęła kontynuować te projekty i krzycić polską kulturę w każdy możliwy sposób. Obecnie w naszym stowarzyszeniu przybywa dzieci oraz młodzieży, a to właśnie praca z nimi, dla mnie osobiście, jest największym osiągnięciem.

*3. Czego, jak dotąd, nie udało się zrealizować? Jakie stowarzyszenie ma plany na najbliższe lata?*

Z założeniem, że zawsze można lepiej, staramy się podejmować kolejne wyzwania, ale też ulepszać to, co już udało nam się stworzyć. Działania te podejmujemy społecznie, więc samo pogodzenie życia prywatnego z tym zespołowym jest sporym wyzwaniem, a często jedno z drugim się przeplata, co wymaga cierpliwości rodziny, a wytrwałości u samych członków stowarzyszenia. Wciąż największą bolączką jest kompletowanie strojów, które wykorzystujemy w trakcie występów i naszych działań. Są one kosztowne, dlatego w wolnym tempie dokonujemy zakupów kolejnych, dla nowych członków zespołu. Mieliśmy wiele szczęścia, mogąc nabyć znaczną część garderoby w trakcie wyprzedaży kostiumów teatralnych. Dzisiaj w tych pięknych strojach prezentują się dzieci i młodzież, koncertując w kraju oraz za granicą, rozślawiając nasz region. Mamy cudowny zespół młodych ludzi, którzy, miejmy nadzieję, przedłużą tradycję dworku polskiego.

# KRONIKA WYDARZEŃ

## STYCZEŃ

- 1 Biegacze i cykliści przywitali 2023 rok 34. Biegiem Noworocznym ulicami miasta.
- 5 Minister edukacji Przemysław Czarnek osobiście przekazał chojnickiej Wspólnocie Szkół Katolickich czek na 1,5 mln zł na przebudowę budynku szkolnego.
- 6 Barwny Orszak Trzech Króli przeszedł z placu Emsdetten na Stary Rynek pomimo brzydkiej pogody.
- 7 Uczniowie Zespołu Szkół przy Nowym Mieście wzięli udział w II Chojnickim Marszu Powstańców Styczniowych, by upamiętnić gimnazjalistów, którzy w 1863 roku wzięli udział w zbrojnym zrywie.
- 12 Przedstawiciele władz miasta, powiatu oraz województwa podpisali umowę na budowę zachodniego obejścia drogowego miasta.  
Magdalena Wirkus, wnuczka artysty ludowego z Brus-Jagllii Józefa Chełmowskiego, goszcząc w Filii nr 6 Miejskiej Biblioteki Publicznej, wspominała dziadka i przybliżyła jego twórczość.
- 16 Uczniowie w województwie pomorskim rozpoczęli dwutygodniowe ferie zimowe.
- 17 Z koncertem świątecznym w Bramie Człuchowskiej wystąpiły absolwentki Szkoły Muzycznej I stopnia w Chojnicach Antonina Tran Dinh i Julia Orlikowska.
- 22 Sekcja Biegowa Florian ChKS „Kolejarz” zaprosiła po raz czwarty na Bieg dla Zbyszka, upamiętniający biegacza Zbigniewa Wiśniewskiego.
- 23 Do Korsunia Szewczenkowskiego na Ukrainie dotarły agregaty zakupione przez miasto i miejscowych przedsiębiorców oraz inne potrzebne urządzenia.
- 25 W MBP w Chojnicach gościł autor książek podróżniczych dla dzieci Łukasz Wierzbicki.
- 27 Uczestnicy ferii w bibliotece wzięli udział w pierwszym z cyklu spotkań promujących książkę Justyny Zientkowskiej *O Jaśku z Chojnic, który zawędrował aż na Księżyc*, o naukowcu z Chojnic Johannie Danielu Titusie.
- 29 Podczas 31. WOŚP w Chojnicach udało się zebrać 218 708,78 zł. Spotkanie z merem Kijowa Witalijem Kliczko wylicytował przedsiębiorca Krzysztof Sutowski, który zainicjował potem zbiórkę używanych pick-upów, które chce przekazać podczas wizyty.
- 30 Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej odwołała Jakuba Chmurzyńskiego ze stanowiska prezesa z powodu konfliktu w Zarządzie i zarzucanych mu błędów w zawieraniu umów.
- 31 Dla upamiętnienia 103. rocznicy powrotu Chojnic do Polski delegacje złożyły kwiaty pod tablicą na Bramie Człuchowskiej. W bazylice odprawiona została msza św. za ojczyznę i miasto.

## LUTY

- 1 W Chojnickim Centrum Kultury czynna była wystawa historyczna ze zbiorów Bogdana Kuffla „Chojnicjana”, pokazująca historię miasta przez pryzmat tura widniejącego w herbie.
- 2 W muzealnej Baszcie Kurza Stopa otwarta została ekspozycja „Marceli Łukowicz (1889–1979) – dr medycyny, lekarz wojskowy i działacz społeczny, polski patriota”.
- 3 W cyklu „Poezja w bibliotece” swoją twórczość prezentował w MBP młody chojnicki poeta Radosław Ginter.
- 4 W Świątowy Dzień Mokradel Zaborski Park Krajobrazowy zaprosił na spacer po mokradłach w okolicy Małych Swornegaci.
- 6 Wystawa fotografii leśnika Krzysztofa Ogluszki „Poranek lubię z natury” czynna była w ChCK.
- 7 Patryk Galewski, który współpracował z księdzem Janem Kaczkowskim, bohater filmu *Johnny*, gościł w Medycznej Szkole Policealnej na zaproszenie Warsztatu Terapii Zajęciowej.  
Dr Jerzy Sikora z Uniwersytetu Łódzkiego wygłosił w Muzeum Historyczno-Etnograficznym wykład poświęcony najnowszym odkryciom archeologicznym w Ostrowitem.
- 9 Stowarzyszenie „Dworek Polski” z okazji 10-lecia powstania pokazało spektakl prezentujący dworskie zabawy. Czynna była też wystawa dokumentująca działalność organizacji.
- 17 Z karnawałowym koncertem w podziemiach kościoła gimnazjalnego wystąpił lokalny zespół EX-TREMA.
- 20 LGD Sandry Brdy zaprezentowała w Ostrowitem książkę *Kosznajderia. Powojenne losy i współczesne dyskursy tożsamości*. Zdjęcie chojnickiego fotografa Aleksandra Knittera zostało zakwalifikowane do finału 12. edycji międzynarodowego konkursu fotografii ulicznej Leica Street Photo.
- 23 Solistki, duety i zespoły taneczne działające przy ChCK zaprezentowały się na scenie podczas gali tanecznej.  
Klub „Tygodnika Powszechnego” w Chojnicach zaprosił do MBP na spotkanie z dziennikarzem Ryszardem Bongowskim.  
Na liście 100 najbogatszych Polaków 2023 czasopisma „Forbes” zadebiutował na 99. miejscu Andrzej Skiba, właściciel chojnickich Zakładów Mięsnych Skiba.
- 24 W rocznicę ataku Rosji na Ukrainę uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 uczestniczyli w antywojennym happeningu na Starym Rynku. Pikietowali też działacze Konfederacji.
- 25–26 I Memoriał im. Jarosława Armady w piłce halowej dla amatorskich drużyn rozegrany został w hali widowiskowo-sportowej.

**MARZEC**

- 1 Chojnickie Centrum Kultury zorganizowało cykl imprez teatralnych, warsztatów i prób otwartych pod hasłem „Marzec 2023 – miesiąc teatru”.
- 4 Podczas finału drugiej edycji akcji #mójdomkultury zaprezentowali się młodzi lokalni twórcy – muzycy, DJ-eje, poeci, fotografowie, malarze, rysownicy i rękodzielnicy.
- 7 Zmarł Witold Wodowski (ur. 1946) – działacz społeczny, radny i kolekcjoner, długoletni dyrektor Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Chojnicach.
- 9 Wiersze chojnickiego poety Janusza Gierszewskiego w Zespole Szkół przy Nowym Mieście prezentowali aktorzy Projektu 41.
- 10 Podczas gali Dokonania Roku 2022 wręczono statuetki w dziewięciu stałych kategoriach. Uhonorowano też osoby pomagające uchodźcom z Ukrainy. Chojniczanin Piotr Czapiewski wygrał 8. odcinek 135. edycji teleturnieju „Jeden z dziesięciu”.
- 13 W wieku 88 lat zmarła Barbara Stachowicz, inicjatorka lokalnego ruchu hospicyjnego, członkini Towarzystwa Przyjaciół Hospicjum w Chojnicach.
- 14 Czas Chojnic wznowił po przerwie wersję internetową tytułu. Portal jest teraz pod adresem [www.czaschojnic.pl](http://www.czaschojnic.pl), nowym wydawcą jest Czas Chojnic sp. z o.o. w Topoli, a redaktorem naczelnym Argymir Iwicki.
- 16 ChCK zaprosiło na wernisaż wystawy malarstwa rodziny Ciemińskich – Małgorzaty i Andrzeja oraz ich syna Antoniego.  
Chojnicka autorka Maria Judejko prezentowała swoje książki w bibliotecznej Filii nr 6.
- 18 W Baszcie Kurza Stopa odbył się wernisaż „Drzewa życia” malarstwa Jana Sabiniarza – architekta, poety i malarza, zorganizowany przez MHE i Centrum Kultury Podziemia.
- 21 Poetka Łucja Gocek była kolejnym gościem MBP w cyklu „Poezja w bibliotece”.
- 24 Słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy PWSH „Pomerania” gościli poetkę Marię Jolantę Kowalską.
- 25 W ChCK można było obejrzeć wylicytowany podczas WOŚP charytatywny spektakl *Hemar, czyli piosenki 20-lecia międzywojennego* Projektu 41. Prowadzona była też zbiórka na rehabilitację Oliwii Stanke.
- 27 Rada Miejska na wniosek klubu PiS przyjęła „Stanowisko w sprawie obrony dobrego imienia świętego Jana Pawła II”. To reakcja na reportaż TVN24 *Franciszkańska 3 o pedofilii wśród księży*.
- 28 Z inicjatywy Sopockiej Akademii Nauk Stosowanych odbył się Dzień Otwarty Uczelni z Chojnic dla młodzieży.
- 31 Poszukujący zatrudnienia mogli wybrać się na XVI Powiatowe Targi Pracy.

Opracowała: Anna Maria Zdrenka



Kwartalnik Chojnicki  
nr 43/2023



# Z DZIEJÓW

*miasta*





TADEUSZ PALMOWSKI, LUCYNA PRZYBYLSKA

# Morska Pielgrzymka

## *Rybaków*

Niektórzy chojniczanie znają historię pielgrzymowania drogą wodną z Półwyspu Helskiego do Pucka. Morska Pielgrzymka Rybaków, reaktywowana w 1981 roku, stanowi piękny przykład przywiązania Kaszubów do wiary i chrześcijańskiej religii, ale też do wielowiekowej tradycji mieszkańców nadbałtyckich terenów. W tych niezwykłych pielgrzymkach od lat uczestniczą również Kaszubi związani rodzinnie z ziemią chojnicką.

**P**ielgrzymowanie na łodziach z Półwyspu Helskiego do puckiej fary posiada wielowiekową tradycję. Jej początki sięgają 1217 roku, kiedy nadano Puckowi





przywilej odbywania jarmarków w dniu patronów parafii św.św. Apostołów Piotra i Pawła. Odpust w tym miejscu stanowił nie tylko czas modlitwy, ale także jarmarków, handlu i zabaw. Pierwotnie dotarcie do Pucka mogło się odbywać jedynie za pomocą łodzi rybackich. Dla ówczesnych rybaków taki środek transportu był czymś naturalnym, bowiem Mierzeja Helska dopiero z biegiem lat została nadbudowana przez piaski niesione z prądem morskim i przekształciła się z pierwotnie istniejących wysepek w półwysep, który współcześnie ma połączenie drogowe i kolejowe z Puckiem.

W 1981 roku z inicjatywy Aleksandra Celarka – zamieszkałego w Chałupach, znanego na całym wybrzeżu szkutnika, Józefa Muży z Chałup i Romana Budzisa z Kuźnicy Helskiej powrócono do wielowiekowej tradycji pielgrzymowania drogą wodną. Inspiracją był pobyt Aleksandra Celarka w Brazylii, podczas którego poznał on zwyczaj tamtejszych rybaków wypływających na Amazonkę w dniu św.św. Apostołów Piotra i Pawła. Współczesna morska pielgrzymka rybaków z portów i przystani Półwyspu Helskiego stanowi nawiązanie do przeszłości, do dawnych praktyk przodków kierujących się do Pucka drogą morską. Pielgrzymka ma na celu zanoszenie modlitw za tych, którzy zginęli na morzu i za pomyślność w połowach. Jest dowodem przywiązania kaszubskich rybaków do wiary i Kościoła.

Na początku zastanawiano się, czy płynąć do Swarzewa, czy do Pucka. Dylemat ten rozstrzygnął proboszcz z Kuźnicy ksiądz Gerard Markowski, który wskazał na Puck, gdyż do sanktuarium maryjnego w Swarzewie corocznie z Półwyspu Helskiego

dociera drogą lądową Maszopska Pielgrzymka. Inicjatywa pielgrzymki morskiej spotkała się z aprobatą rybaków, którzy na swoich kutrach i łodziach zadeklarowali gotowość przewiezienia do Pucka wszystkich chętnych do uczestnictwa w tej pielgrzymce.

Rankiem 28 czerwca 1981 roku 42 jednostki rybackie z Chałup, Kuźnicy i Jastarni odświętnie przystrojono w biało-czerwone bandery i biało-żółte flagi kościelne oraz bukiety kwiatów, z ponad 300 pielgrzymami na pokładach, w towarzystwie tłumu odprowadzających na brzegu, wypłynęły w kierunku Pucka. Na czele tej flotylli podążał kuter Kuź 67 Romana Budzisa z ustawionym na pokładzie dużym brzożowym krzyżem. Dopisywała słoneczna i bezwietrzna pogoda. Aby nie przy płynąć do Pucka zbyt wcześnie, około godz. 11.00 wszystkie łodzie stanęły w dryfie, cumując burtami wokół kutra prowadzącego. Czas ten wykorzystano na wspólne śpiewanie pieśni religijnych. Po godzinie, przy lekkich podmuchach wiatru, cała flotylla popłynęła w kierunku Pucka. Wydarzenie to zapoczątkowało nową tradycję, gdyż od 1985 roku łodzie i kutry wypływające ze wszystkich portów i przystani spotykają się na trawersie Rzucewa. Tam najpierw cumują burta w burtę duże kutry, a do nich wszystkie mniejsze łodzie, tworząc pływającą wyspę, do której dopływa płynący z Pucka flagowy kuter, na którym biskup wita pielgrzymów i odprawia krótkie nabożeństwo. Następnie wszystkie łodzie i kutry rybackie udają się do portu w Pucku, gdzie po uroczystym powitaniu, ze względu na liczbę pielgrzymów, tuż przy porcie, u stóp puckiej fary odprawiana jest msza święta, rozpoczynająca tradycyjny odpust. O 17.00 pielgrzymi odpływają do macierzystych portów i przystani.







Pielgrzymowanie na odpust św.św. Piotra i Pawła odbywało się zawsze w sobotę, w dniu wolnym dla rybaków i dla gości. Wyjątek stanowił 2001 rok, kiedy pielgrzymka odbyła się w piątek. Liczba jednostek pływających, biorących udział w pielgrzymce w poszczególnych latach, była zróżnicowana. Najmniejszą frekwencją odznaczały się okres stanu wojennego oraz pandemii COVID-19. Najwięcej łodzi i kutrów brało udział w pielgrzymkach w latach 1991–1992 oraz 1997–1998 i w 2010 roku. Ich liczba przekraczała 50. W pozostałych latach oscylowała w granicach 30–50. Trudno ustalić, ilu było pielgrzymów w poszczególnych latach, można jednak przyjąć, że w pielgrzymkach, w których brało udział ponad 50 jednostek pływających, ich liczba mogła dochodzić do 1200 osób. W różnych okresach uczestniczyli w nich m.in.: prezydent Lech Wałęsa, doradca prezydenta USA prof. Zbigniew Brzeziński, marszałek Sejmu RP Maciej Płażyński oraz wielu polityków i znanych osobistości ze świata kultury i nauki.

Badania ankietowe przeprowadzone 27 czerwca 2004 roku przez Marcina Turzyńskiego na pięciu losowo wybranych kutrach wyruszających z Jastarni (na 74 osobach) pozwoliły w sposób przybliżony scharakteryzować uczestników pielgrzymki rybackiej do Pucka. Wśród ankietowanych odnotowano mieszkańców aż 26 miejscowości, członków 46 wspólnot parafialnych. Najczęściej spotykanymi pielgrzymami byli mieszkańcy Jastarni, a na mszy świętej w Pucku przeważali mieszkańcy tego miasta (około 75%). Oprócz mieszkańców pobliskiego Gdańska, Gdyni i Sopotu duże grupy

przybyły tu z odległych miejscowości z całej Polski, m.in. z Białegostoku, Warszawy, Bydgoszczy, Olsztyna, Skarżyska-Kamiennej, Włocławka i Sieradza. Wskazuje to na rosnące zainteresowanie pielgrzymką rybacką, przyciągającą wiernych swoją oryginalnością i charakterem niespotykanym nigdzie indziej w kraju. Spotkać tu można było młodych ludzi szukających Boga, przyjeżdżających z daleka, tak jak samotna dziewczyna ze Skarżyska-Kamiennej, chcących budować i zgłębiać swoją wiarę, szukając jej świadectwa wśród oddanych wierze Kaszubów. To właśnie potrzeba duchowa skłoniła ponad 55% pielgrzymów do udziału, a ponad 35% przyjechało z ciekawości. Wiele osób traktowało tę pielgrzymkę jako swoje rekolekcje (np. siostry elżbietanki). Inni przybyli z przywiązania i sympatii do morza i ludzi z nim związanych. Religijny motyw pielgrzymowania wyraziło niemal 88% ankietowanych, wśród nich byli też tacy, którymi kierował motyw poznawczy (24%), a zaledwie 4% traktowało to jako wypoczynek i poznanie nieznanych im obyczajów.

KAZIMIERZ JARUSZEWSKI

# Ksiądz Wilhelm Bolt – *chojnicki maturzysta z 1843 roku*



*Nagrobek byszewskiego proboszcza ks. Wilhelma Bolta (fot. Kazimierz Jaruszewski)*

Wilhelm Bolt urodził się 3 kwietnia 1820 roku w kaszubskim Borowcu koło Żukowa (powiat kartuski). Wielu synów z rodzin katolickich z terenu Kaszub trafiło do gimnazjum chojnickiego, bowiem do 1837 roku była to jedyna katolicka szkoła średnia kończąca się maturą w Prusach Zachodnich. Wielu wychowanków z tego grona zasiłało później szeregi seminarzystów w Pelplinie.

Ojciec Wilhelma, Jakub Bolt, był dość zamożnym rolnikiem (gburem), natomiast matka, Elżbieta z domu Hasse, zajmowała się domem i pomagała mężowi w prowadzeniu wiejskiego gospodarstwa. Wilhelm kształcił się w Chojnicach, położonych ok. 100 km od domu rodzinnego. Mieszkał na stacji. Egzaminami maturalne złożył w 1843 roku w wieku 23 lat. Wysokie wymagania wobec uczniów w pruskim szkolnictwie powodowały, że znaczna liczba gimnazjalistów powtarzała klasy. Polscy uczniowie mieli też nierzadko problemy z językiem wykładowym, którym był niemiecki. Z tego powodu repetował m.in. Florian Ceynowa, późniejszy lekarz, pisarz i inicjator regionalizmu kaszubskiego. Często zatem chojniccy gimnazjaliści kończyli swoją edukację i przystępowali do matury w wieku 22–23 lat.



*Obraz Matki Bożej Królowej Krajny wylaniający się z toni Jeziora Świętego  
(źródło: [www.sanktuariumbyszewo.eu](http://www.sanktuariumbyszewo.eu))*

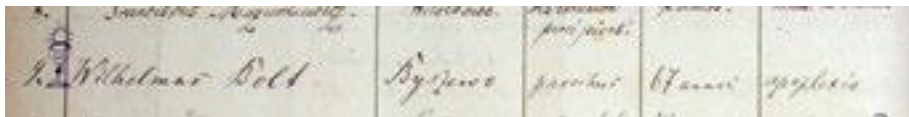
Wielkim powodzeniem wśród absolwentów Królewskiego Katolickiego Gimnazjum w Chojnicach cieszyła się teologia. Po egzaminie dojrzałości odbywali oni studia teologiczne we Wrocławiu i w innych ośrodkach uniwersyteckich bądź w diecezjalnym seminarium w Pelplinie. W tej kociewskiej wówczas wsi kurs praktyczny przygotowujący do stanu kapłańskiego odbywało też wielu kandydatów kształcących się wcześniej we Wrocławiu, Münster i w innych uczelniach niemieckich. Edukacja teologiczna trwała cztery lata. Wilhelm Bolt studiował w Pelplinie i w dniu swoich 27 urodzin, 3 kwietnia 1847 roku, otrzymał tam święcenia kapłańskie.

Pierwszą placówką duszpasterską ks. Bolta była Kaplica Królewska w Gdańsku. W tym miejscu posługę kapłańską sprawowało, w różnym okresie, wielu wychowanków gimnazjum chojnickiego, m.in. Friedrich Mentzel czy Franz Michalski. Po rocznym wikariacie władze diecezjalne skierowały ks. Bolta do Dźwierzna, a następnie do Bobrowa. W parafiach tych pełnił obowiązki administratora.

18 kwietnia 1850 roku Wilhelm Bolt został proboszczem w Przysiersku (na Kociewiu świeckim). Po 17 latach zarządzania tą parafią objął placówkę w Byszewie koło Koronowa. Był to wówczas ośrodek kultu religijnego o odległej średniowiecznej metryce, miał wtedy opinię jednego z najbogatszych beneficjów w diecezji chełmińskiej. Współcześnie w tej wsi znajduje się, licznie nawiedzane przez pielgrzymów,

— **Dnia 5 bm.** umarł nagle na apoplekcyę serca **X. Wilhelm Bolt**, prob. w Byszewie, w 68 roku życia a w 40 roku kapłaństwa. Opróżnione teraz probostwo byszewskie jest kolacyi rządowej i prawo prezentacyi wykonuje naczelny prezes poznański.

*Nekrolog Wilhelma Bolta, który ukazał się w „Gazecie Toruńskiej” w 1887 roku, w 55. numerze*



*Wyciąg z Księgi zgonów parafii w Byszewie (źródło: Archiwum Diecezjalne w Pelplinie)*

Sanktuarium Matki Bożej Królowej Krajny ze słynnym obrazem wyłaniającym się z toni Jeziora Świętego.

Byszewski proboszcz, ks. Wilhelm Bolt, absolwent gimnazjum chojnickiego, zmarł 5 marca 1887 roku na terenie powierzonej mu parafii. Jego następcą został ks. Matthäus Splonskowski (1840–1916). Ten kapłan w młodości również kształcił się w Chojnicach (maturę zdał w Wejherowie). Uważany był za Niemca życzliwego wobec Polaków oraz hojnego filantropa wspierającego budowę trzech nowych kościołów na terenie diecezji.



Kwartalnik Chojnicki  
nr 43/2023



# NASZE *ulice*

A photograph of a blue street sign with white text 'UL. SWAROZYCA' mounted on a concrete wall. The sign is rectangular with rounded corners and a white border. The background of the sign is a textured, light-colored concrete wall. The sign is mounted on a metal bracket. The text is in a bold, sans-serif font.

UL. SWAROZYCA



ALINA JARUSZEWSKA

# Bohater

## *słowiańskiej mitologii*

Jeden z najbardziej okazałych i reprezentacyjnych obiektów w naszym mieście – Chojnickie Centrum Kultury – położony jest przy ul. Swarozycza. Postać patrona tego ciągu komunikacyjnego intryguje niektórych chojniczan. Często słyszymy pytania: kim był Swarozyc i dlaczego upamiętniony został w miejskim nazewnictwie?

Patron tej jednokierunkowej ulicy, bocznej od ul. Gdańskiej, związany jest z mitologią słowiańską. Badacze tej problematyki nie są zgodni, czy, zgodnie z tropem językoznawczym, był synem Swaroga, czy też mianem tym określano młodego Swaroga. Mityczny Swaróg był słowiańskim bogiem ognia i kowalstwa, utożsamianym z greckim Hefajstosem. Niektórzy znawcy mitologii uważają ponadto, że był bardzo znaczącym w słowiańskim panteonie bogiem słońca i nieba. Uwzględniając uwarunkowania słowotwórcze, przyznać należy, iż teonim (nazwa boga) Swarozycz skonstruowano



Widok na ul. Swarozycza od strony ul. Gdańskiej (fot. Kazimierz Jaruszewski)



Budynek Chojnickiego Centrum Kultury (fot. Kazimierz Jaruszewski)



Mural na jednej z kamienic przy ul. Swaróżycza, nawiązujący do działalności ChCK (fot. Kazimierz Jaruszewski)

od imienia Swaróg za pomocą sufiksu *-ic (-yc)*. Formant ten produktywny był w dawnej polszczyźnie przy tworzeniu derywatów patronimicznych (odjcowskich) typu *bożyc* – ‘syn boga’, *księżyc* – ‘syn księcia’ tudzież *panicz* – ‘syn pana’. Bożycza pamiętamy jeszcze z recytacji *Bogurodzicy*.

Przy chojnickiej ul. Swaróżycza zameldowanych jest obecnie (marzec 2023 roku) 36 osób w sześciu budynkach mieszkalnych. Ten teonim w funkcji nazwy ulicy był dość popularny w latach 60. i 70. ubiegłego wieku, kiedy wzrosło zainteresowanie historią i mitologią Słowiańszczyzny. Swaróżyc patronuje ulicom m.in. w Krakowie, Poznaniu, Szczecinie i w Warszawie.

Kwartalnik Chojnicki  
nr 43/2023



# CHOJNICE

*i okolice*







KAZIMIERZ JARUSZEWSKI

# Królowa Ludwika Maria – *patronką ulicy w Leśnie*

Czytelnicy „Kwartalnika Chojnickiego” pytali niedawno, dlaczego patronką przykościelnej ulicy w Leśnie, na południu Kaszub, została przed laty Maria Gonzaga, królowa polska od 1646 roku, żona Władysława IV Wazy (od 1646 roku) i Jana II Kazimierza Wazy (od 1649 roku).

## Wpływowa monarchini

Imię Ludwika Maria przybrała dopiero po ślubie. Pochodziła z rodziny francusko-włoskiej, od pokoleń związanej z Polską i skoligaconej z innymi wpływowymi rodami. Ojciec Ludwiki Marii (zwanej też Marią Ludwiką) Karol I Gonzaga był księciem Mantui – jego babka wywodziła się z młodszej linii Paleologów, którzy byli cesarzami bizantyjskimi od XIII do XV wieku. Matka królowej, Katarzyna de Lorraine (Lotaryńska), pochodziła zaś z rodziny spokrewnionej z Burbonami. Pochodzenie monarchini wzbudzało wielki szacunek poddanych. Przebywający na jej dworze przez krótki czas najwybitniejszy poeta polskiego baroku, konceptualista Jan Andrzej Morsztyn, pisał z niekłamany podziwem:



Portret Ludwiki Marii Gonzagi pędzla Ferdinanda Bola (źródło: [www.wikipedia.pl](http://www.wikipedia.pl))

*Cesarze greckie, mantuańskie pany  
I krew Gonzagów, i Paleologi,  
Dom lotaryńskich książąt zawołany  
I sławnych królów francuskich rząd srogi  
Liczy w swym rodzie, i stąd bez nagany  
Mogłaby zasięć miejsce między bogi;  
Ale jej godność, nad wszystkie przykłady,  
I starożytność przewyższa, i dziady.*

Królowa miała znaczący wpływ na decyzje mężów, brała czynny udział w życiu politycznym, dążąc do wzmocnienia władzy królewskiej. Znaczenie jej wzrosło szczególnie w okresie najazdu szwedzkiego, aktywnie zabiegała wówczas o pomoc innych państw i wspierała materialnie walczące oddziały. Podczas trzydniowej bitwy pod Warszawą (28–30 lipca 1656 roku) osobiście kierowała stanowiskiem baterii nad Wisłą i w karcie objędziała nadbrzeżne szańce. Stawała wśród artylerzystów,

dzieliła z nimi posiłki i obserwowała ruchy wojsk. Doskonale orientując się w realiach polityki zagranicznej, doprowadziła do przejścia w 1658 roku przez sejm pośrednictwa francuskiego w konflikcie ze Szwecją; starała się też o zapewnienie wyboru *vivente rege* nowego króla, księcia francuskiego, jeszcze za życia Jana Kazimierza.

Maria Ludwika wpływała na senatorów, posłów, hierarchów Kościoła, licznych książąt i magnatów, ale też dyrygowała mężem jak „mały Etiopczyk słoniem” (słowa przywołane przez Zofię Libiszowską). Królowa odegrała doniosłą rolę w zakresie zbliżenia kulturalnego między Polską a Francją. Nauka języka francuskiego weszła do programu edukacji. Mecenat monarchini sprzyjał postępom nie tylko w sztuce (literatura, teatr), ale i w naukach ścisłych (astronomia). Ludwika Maria organizowała akcje charytatywne, wspierała ubogich i fundacje religijne. Sprowadziła z Francji szarytki,



Grobowiec rodziny Cietrzew-Sikorskich w Lesnie  
(fot. Kazimierz Jaruszewski)



*Groby duchownych przy leśnieńskim kościele (fot. Kazimierz Jaruszewski)*



*Wnętrze świątyni (fot. Kazimierz Jaruszewski)*

zajmujące się pielęgnowaniem chorych w szpitalach, oraz księży misjonarzy. Ufundowała w Warszawie klasztor wizytek. Zadaniem ich była opieka nad dwunastoma młodymi szlachciankami i działalność oświatowa.

### **Fundatorka świątyni**

Ślady świątłych rządów królowej obecne są również na ziemi zaborskiej. W 1646 roku Maria Ludwika otrzymała starostwo tucholskie od męża jako należną oprawę. Jak podaje Jan Karnowski w publikacji *Kościół w Leśnie*: „faktycznym posiadaczem tego



Barokowe wyposażenie (fot. Kazimierz Jaruszewski)

starostwa był atoli od 1632 roku do 1656 roku książę Albrecht Stanisław Radziwiłł, który na tym starostwie miał dożywocie i królowej płacił tenutę dzierżawną”. Rzeczywiste objęcie starostwa przez koronatkę (dawny synonim królowej) nastąpiło dopiero po śmierci Radziwiłła (1656 rok). W czasie, kiedy Maria Ludwika posiadała to starostwo (zatem od 1646 roku aż do śmierci), przyczyniła się do powstania pięknej drewnianej świątyni w Leśnie – znanego na Pomorzu Gdańskim obiektu sztuki sakralnej. Kościół zbudowano prawdopodobnie w 1650 roku – osiemnastowieczny proboszcz bruski, ks. Szymon Koliński, twierdził, że: „królowa ufundowała kościół leśnieński w piątym roku swego pobytu w Polsce” (do której dotarła z Paryża na początku 1646 roku). Hipotezę powyższą może poprzeć sprawowanie patronatu królewskiego, pod którym znajdowała się świątynia we wsi królewskiej Leśno. Zgodnie z panującym do XIX wieku prawem zwyczajowym, koszty wzniesienia nowego kościoła na terenie królewszczyzny (wsi królewskiej) w  $\frac{2}{3}$  pokrywał król za pośrednictwem starostwa, a w  $\frac{1}{3}$  miejscowa parafia.

Historyczne związki królowej z Leśnem podkreślone zostały w 1989 roku, kiedy Rada Narodowa w Brusach nadała imię Królowej Marii Ludwiki przelotowej ulicy położonej w sąsiedztwie kościoła.



W podsumowaniu naszych rozważań warto wspomnieć, iż królowa Ludwika Maria przebywała w Chojnicach od świąt Bożego Narodzenia w 1656 roku do początku roku następnego. Król wzywał żonę do Gdańska, aby wzięła udział w rokowaniach pokojowych z udziałem wysłanników elektora brandenburskiego i posłów francuskich. Ze względu na grożące niebezpieczeństwo królowa zrezygnowała, po licznych wysiłkach, z dalszej podróży i udała się na południe. W połowie stycznia 1657 roku wraz ze swoim orszakiem dotarła do Kalisza, skąd wzywała senatorów na naradę.

Ludwika Maria była postrzegana przez współczesnych jako monarchini bardzo energiczna, ambitna i konsekwentna (choć niektórzy widzieli w niej intrygantkę), ale też hojna i opiekuńcza. Przywołały już wcześniej bliski królowej artysta Jan Andrzej Morsztyn trafnie zauważył:



*Drewniany kościół parafialny w Leśnie  
(fot. Kazimierz Jaruszewski)*

*Przewyższa wielką fortunę umysłem,  
Umysł rozumem, rozum wszelką cnotą;  
Jako nad bajką i pięknym wymysłem  
Zdziwi się przyszły wiek nad jej robotą,  
Nad zdrową radą, nad mieszkaniem nieścisle[m] [hojnym]  
Gdy między stany stwierdza zgodę złotą*

*Albo zachęca na nieprzyjaciół,  
Albo funduje szpitale, kościoły.*

Barwne, bogate w niezwykle wydarzenia, niekiedy burzliwe życie Marii Gonzagi mogłoby zainspirować współczesnych artystów, m.in. twórców sztuki filmowej. Pochodząca z rodziny francusko-włoskiej polska królowa wielkim szacunkiem i miłością darzyła swoją nową ojczyznę – Rzeczpospolitą. Życie i dokonania żony dwóch Wazów to znakomity materiał na scenariusz filmu bądź serialu biograficznego.



*Krzyż upamiętniający proboszcza Apolinarego Habowskiego (fot. Kazimierz Jaruszewski)*

Kwartalnik Chojnicki  
nr 43/2023



# OFICYNA

*artystyczna*





# Magia *sceny*

*Prosimy o przedstawienie swojej sylwetki artystycznej.*

Nazywam się Marta Wieczorkiewicz. Pochodzę z Chojnic. Tu obecnie mieszkam i rozwijam się zawodowo. Na co dzień zajmuję się tworzeniem projektów artystycznych.



*Występ w spektaklu „Wróć do Sorrento” 25 września 2022 roku w Chojnicach  
(fot. ze zbiorów Marty Wieczorkiewicz)*



W moim portfolio znajdują się m.in. spektakl o życiu Anny German, recital autorskich utworów pt. *Sen* oraz koncert piosenek z lat 20. i 30. minionego wieku pt. *Nie kochać w taką noc to grzech... czyli miłość 100 lat wcześniej*. Jestem dyplomowaną aktorką scen muzycznych – absolwentką Studium Musicalowego Capitol we Wrocławiu. Spędziłam w tym miejscu trzy lata, podczas których dane mi było brać udział w takich projektach jak „Gala Światowych Musicali” w Teatrze Muzycznym Capitol oraz „Capitol dla Ukrainy”. Kiedy nie występuję, przekazuję innym zdobytą wiedzę i umiejętności. Jestem certyfikowanym trenerem wokalnym. Udzielam indywidualnych lekcji śpiewu w Chojnicach oraz prowadzę grupowe warsztaty wokально-aktorskie w Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Debrznie.

*Jak wspomina Pani okres działalności artystycznej przed podjęciem studiów we Wrocławiu?*

Poszukiwania. To słowo mi się najbardziej kojarzy z okresem przed studiami. Od dziecka interesowały mnie wszystkie aktywności, na jakie się tylko natknęłam, m.in. taniec, śpiew, plastyka, jazda konna, siatkówka, lekkoatletyka, pływanie, aikido,

harcerstwo. Chciałam koniecznie spróbować wszystkiego. Bardzo sobie cenię swój dziecięcy zapał, ponieważ dzięki temu mogłam ukierunkować się, drogą eliminacji, na to, bez czego nie wyobrażam sobie dzisiaj życia. Tak więc z czasem zostały ze mną taniec i śpiew. W 2016 roku wzięłam udział w jednym ze szczególnych wydarzeń w moim nastoletnim życiu – konkursie „Łowca Talentów” organizowanym przez internetowe Radio Young Stars, który udało mi się wygrać. Dzięki temu zakwalifikowałam się do konkursu „Droga do Young Stars”, w którym udział brali młodzi wokaliści z całej Polski. Pamiętam, że to był bardzo mocny impuls do tego, by walczyć o swoje marzenia i rozwijać pasje. Kiedy na rok przed maturą zaczęło pojawiać się pytanie: co dalej? – odpowiedź była prosta. Chciałam się rozwijać w obranym przez siebie kierunku bez względu na wszystko.



*Pierwszy występ na scenie podczas konkursu piosenki patriotycznej w 2008 roku (fot. ze zbiorów Marty Wieczorkiewicz)*



*Kwietniowe Spotkania z Poezją w 2014 roku – pierwsze wykonanie piosenki Anny German „Tańczące Eurydyki” (fot. ze zbiorów Marty Wieczorkiewicz)*

I tak oto podjęłam pierwszą ważniejszą decyzję w swoim życiu i na ostatni rok liceum wyprowadziłam się do Gdańska. Podczas pobytu tam przygotowywałam się do egzaminów do szkół artystycznych i zdałam maturę, a wkrótce dostałam się do Studium Musicalowego Capitol we Wrocławiu.

*Jakie miejsce w Pani życiu zajmuje środowisko kulturalne i artystyczne Wrocławia?*

Bardzo szczególne. Trzy lata spędzone w tym miejscu minęły z jednej strony bardzo szybko, ale z drugiej, kiedy przyjrzę się, jak z semestru na semestr dojrzewałam, była to bardzo długa droga. Przyjechałam do Wrocławia jako teatralny „świeżak”, nie wiedziałam, co mnie czeka. Początki były z tego powodu bardzo trudne, ciężko było mi się odnaleźć, czułam się zupełnie obco w artystycznym świecie. Musiałam nabrać dużo pokory i być cierpliwą. Na pierwszym roku znalazłam pierwszą pracę w zawodzie i jeździłam wraz z partnerką, obecnie przyjaciółką, ze spektaklami muzycznymi po szkołach i przedszkolach. Bardzo pozytywnie to wspominam. Na drugim roku związałam się z Psychoteatrem, z którym po całorocznej pracy wystawiliśmy spektakl pt. *Początek lub koniec*. W połowie nauki, tak to dziś mniej więcej pamiętam, nastąpił przełom. Zaczęłam się oswajać, rozumieć pewne procesy, z wielkim entuzjazmem



Udział w konkursie Radia Young Stars w 2016 roku (fot. ze zbiorów Marty Wieczorkiewicz)



Spektakl dyplomowy „Strażnicy Miast” – na zdjęciu Marta Wieczorkiewicz i Julia Kirklewska (fot. ze zbiorów Marty Wieczorkiewicz)

podchodzić do roku dyplomowego, który już za chwilę się zaczynał. Mieliśmy duże szczęście i nasz dyplom realizowali z nami wspaniali ludzie – reżyser Jan Naturski, kompozytor Grzegorz Mazon i choreograf Michał Szymański. Współpraca z nimi była wspaniała, bez jakiegokolwiek stresu, pół roku spędzone na niezwykle twórczym procesie, którego wynikiem był spektakl *Strażnicy Miast*. Podczas każdego pokazu mieliśmy stu procentową frekwencję na widowni, a oprócz tego udało nam się zakwalifikować na Ogólnopolski Przegląd Dyplomów i Egzaminów Muzycznych organizowany przez Teatr Muzyczny w Toruniu.

Pod koniec roku mieliśmy okazję zasilać szeregi chóru w projekcie Teatru Muzycznego Capitol pt. „Gala Światowych Musicali”. Sylwestrowy występ odniósł taki sukces, że graliśmy go przez pół roku. W czerwcu ponownie stanęliśmy na deskach teatru i zaśpiewaliśmy pieśń na charytatywnym wydarzeniu „Capitol dla Ukrainy”. Poza teatralną działalnością, byłam związana przez dwa lata z zespołem Petrol. Wydaliśmy debiutancką epkę na platformie Spotify oraz wystąpiliśmy m.in. jako support zespołu Łzy podczas Dni Kątów Wrocławskich.

*Który ze spektakli i koncertów z Pani udziałem wywołał u Pani największą emocji?*

Myślę, że „Gala Światowych Musicali” w Teatrze Muzycznym Capitol. Był to mój debiut na tak dużej scenie w towarzystwie osób z mojego roku, podczas nocy sylwestrowej. Wzruszenie, jakie mi wówczas towarzyszyło, jest nie do opisania.

*Które z wydarzeń artystycznych przez Panią przygotowanych, uważa Pani za swoje największe osiągnięcie?*

Na pewno mój pierwszy spektakl *Wróc do Sorrento – recital o życiu Anny German*. Napiisałam go na początku 2022 roku, ponieważ dostałam na święta książkę właśnie tej artystki, z zamysłem, że może kiedyś się uda. Chwilę później otrzymałam stypendium od burmistrza Chojnic, ale nawet w tym momencie nie spodziewałam się, jak się potoczą moje dalsze losy. Gdy tylko skończyłam szkołę, od razu zabrałam się za przygotowania do spektaklu i pomyślałam wtedy, że fajnie by było go wystawić nie tylko w Chojnicach. Nieśmiało zaczęłam dzwonić po okolicznych domach kultury i tak oto zebrało się osiem miejsc, w których miałam okazję wystąpić. Do teraz zagrałam spektakl 14 razy, a kolejne występy już czekają, m.in. w Gdyńskim Centrum Kultury, w którym bilety zostały wyprzedane miesiąc przed występem! Każdy spektakl



„Gala Światowych Musicali” w Teatrze Muzycznym Capitol we Wrocławiu (fot. Łukasz Giza)

kończy się gratulacjami, gorącymi owacjami, często na stojąco, i ciepłymi słowami. To wszystko napawa mnie wielkim wzruszeniem.

*Proszę zdradzić Czytelnikom „Kwartalnika Chojnickiego” swoje aktualne artystyczne marzenie.*

Moim artystycznym marzeniem na pewno jest zagranie na scenie jednego z polskich teatrów muzycznych w obsadzie musicalu. Teatr to przede wszystkim praca zespołowa, w której wszyscy dążą do jednego celu. Wywiązuje się z tego niesamowita, wspólna energia. Chciałabym się w niej zanurzyć, pracować pod okiem znakomitych polskich reżyserów, choreografów oraz muzyków. Będąc osobą, która tworzy wszystko sama, chciałabym na chwilę odkleić się od tego i zrealizować czyjaś wizję artystyczną.

*Czym się Pani kieruje, dobierając „tworzywo artystyczne” do swoich kolejnych przedstawień. Gdzie szuka Pani inspiracji?*

Przede wszystkim w historii. Można w niej odszukać wiele inspirujących postaci, których charyzma i styl zbudowały fundamenty polskiej muzyki i teatru. Z punktu



*Recital „Sen” wykonany podczas Finału WOŚP w Chojnicach w 2021 roku (fot. ze zbiorów Marty Wieczorkiewicz)*

widzenia osoby młodej jest to coś niezwykle interesującego, coś, czego obecnie czasami brakuje, ponieważ w dzisiejszej innowacyjności brakuje mi czasami tego, co najważniejsze – człowieka i jego emocji. Są one często schowane pod różnymi pięknymi dodatkami, więc warto przypominać czasy, jak to się mówi: „stare, ale jare”.

*Czy ma Pani artystycznych partnerów i sprzymierzeńców, z którymi stale Pani współpracuje?*

Od początku swoich projektów ufam bezgranicznie mojemu towarzyszowi scenicznemu i genialnemu muzykowi Mateuszowi Busemu. Zaczęliśmy współpracę od nagrywania pojedynczych podkładów muzycznych na konkursy, dzięki którym mogłam pokazać się z jak najlepszej strony. Pierwszy wspólny projekt stworzyliśmy w 2021 roku, kiedy to miałam mieć występ podczas Finału WOŚP w Chojnicach. Pomyślałam, że to nie może być zwykły koncert, tylko coś ode mnie. Miałam w zanadrzu napisać kilka własnych piosenek i wspólnymi siłami stworzyliśmy z moich bazgrołów na kartce recital o nazwie *Sen*. Kiedy miało dojść do realizacji spektaklu o życiu Anny German, to kolejny raz podjęliśmy niezwykle owocną współpracę. Niedawno stworzyliśmy spektakl *Nie kochać w taką noc to grzech... czyli miłość 100 lat wcześniej*, który w Chojnickim Centrum Kultury będzie można zobaczyć już 27 kwietnia 2023 roku.



*Koncert piosenek „Nie kochać w taką noc to grzech... czyli miłość 100 lat wcześniej” w Kartuzach 21 stycznia 2023 roku (fot. Tomasz Drązkowski)*

*Rozmawiała: Alina Jaruszevska*





# MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W CHOJNICACH

## Godziny otwarcia

---

### **WYPOŻYCZALNIA LITERATURY PIĘKNEJ I POPULARNEJ DLA DOROSŁYCH**

poniedziałek, środa, czwartek i piątek - 11:00-18:00  
wtorek - 11:00-15:00

### **CZYTELNIA I INFORMACJA BIBLIOTECZNA, PRACOWNIA DOKUMENTACJI REGIONALNEJ**

poniedziałek, środa, czwartek i piątek - 11:00-18:00  
wtorek - 11:00-15:00

### **WYPOŻYCZALNIA I CZYTELNIA DLA DZIECI**

poniedziałek i czwartek - 11:00-16:00  
wtorek 11:00-15:00  
środa i piątek 11:00-18:00

### **WYPOŻYCZALNIA I CZYTELNIA NAUKOWA**

poniedziałek, środa, czwartek i piątek - 11:00-18:00  
wtorek - 11:00-15:00  
sobota - 10:00-15:00

### **MEDIATEKA**

poniedziałek, środa, czwartek i piątek - 11:00-18:00  
wtorek - 11:00-15:00



**Miejska Biblioteka Publiczna  
w Chojnicach**